Ner 12. Kraków 16 Stycznia — Czwartek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
—	we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą	w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„	do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„	„ Rzeszy niemieckiéj	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„	„ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„	„ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„	„ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 15 stycznia.

Zmarły w Paryżu przed parą dniami Władysław hrabia Zamoyski, za nadto wielki brał udział we wszystkich sprawach polskich, abyśmy zgonu jego na tem miejscu zapisać nie mieli. Udział ten brał on od roku 1831, od ówczesnego powstania, w którem ważną odgrywał rolę, brał go wszędzie, w Paryżu jak w Londynie i w Rzymie, w Węgrzech, jak w Stambule, brał go zawsze z całem poświęceniem i gorliwością swego charakteru, z całą rzutnością i czynnością swego wyższego umysłu i zdolności, z całą szlachetnością, bezinteresownością swej pięknej i wzniosłej duszy. Opis tego życia tak pełnego jednej tylko myśli — ojczystej, jednego tylko uczucia — miłości, tak, że myśl i uczucie zużyły w końcu i zdrowie i życie, nie należy tutaj. Dość powiedzieć, że nekrolog z życiorysem Zamoyskiego, będzie oraz historyą usiłowań polskich przez lat blisko czterdzieści, bo jenerał czynny wpływ wywierał na wszystko, co nietylko w emigracyi ale i w kraju się działo.

My zapisując tu stronę polityczną tego poświęconego dla Ojczyzny żywota, zadajemy sobie przedewszystkiem pytanie: czemu usiłowania męża, którego poeta nasz „pół-rycerzem, pół-kapłanem" nazywał, tak małe odniosły rezultaty? Mamyż to przypisać samej fatalności do losu naszej biednej Ojczyzny przywiązanej? Czy też była i mylna droga, na której rzucone czyny, trudy, poświęcenia, wywoływały uznanie, ale korzyści przynieść nie mogły? Była bez wątpienia fatalność, już w tem samem, że wybór drogi najczęściej był mylny. Szła ona zwykle po za krajem, w kierunku politycznym dla kraju zwykle nieprzystępnym, z którym jeżeli się wiązał uczuciem, czynem do niego przystąpić nie mógł. Zgoła, główną wadą usiłowań jenerała Zamoyskiego było samo ich zródło, emigracya, występująca w imieniu kraju a w odrębnym od niego kierunku.

Czuł to, zdawało nam się widzieć, kiedyśmy w roku przeszłym tę piękną ruinę sprawy polskiej po raz ostatni w murach miasta naszego oglądali, czuł to jenerał Zamoyski i całem sercem do kierunku przez kraj obranego przystępował. Ale Bóg powołał do siebie spracowanego i starganego na siłach weterana sprawy, w której Ojczyzny od Kościoła nigdy nie odłączał, i wydzieli mu nagrodę, jaką mu rodacy złożeniem tylko wieńca na grobie naznaczyć zdołają.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 13 stycznia.

♯ „W ministerstwie państwa kończy się dualizm" — tak, jak słyszę, miał się wyrazić baron Beust, kiedy mu po raz pierwszy przedstawiono życzenię Węgrów, aby w ministerstwach państwa zasiadali także węgierscy podsekretarze stanu. Kategoryczna odpowiedź ta pierwszego ministra austryackiego, stanowczo zniweczyła połączone usiłowania wszystkich stronnictw sejmu węgierskiego i zachowała jedność państwa w trzech najwyższych urzędach. Pisałem wam już, że Węgrzy utworzeniem podsekretaryatów stanu, pragnęli zrobić wyłom w jedności państwa, aby sobie utorować drogę do późniejszego przeprowadzenia dualizmu w armii. Cokolwiek mi Węgrzy zarzucą, zawsze zdania mego bronić będę, że dążyli oni do przepołowienia władz do spraw wspólnych ustanowionych, i dla tego chwalę silną i nieugiętą postawę kanclerza, który — jak już powyżej wspomniałem — nie chciał zezwolić na zamianowanie węgierskich podsekretarzy stanu. Mimo politycznego i delikatnego zachowania się sfer urzędowych w Peszcie, mimo skromnego z ich strony przedstawienia życzeń, nigdy nie przestanę niedowierzać tego rodzaju oświadczeniom, bo trzymam się w tej mierze mów w sejmie węgierskim, tudzież wywodów ze strony organów stronnictw sejmowych.

Ministerstwo węgierskie — przyznać trzeba — o tyle tylko przemawiało za utworzeniem podsekretaryatów, o ile się to nie sprzeciwiało życzeniom stronnictwa Deaka, które atoli stanęło w obronie planu Ghyczego i Tiszy, i to z powodu wiadomego zbliżenia się do lewicy. Nie udał się wszelakoż plan ten; zastrzeżono więc dla jedności państwa choć skromne miejsce w ministerstwach państwa i w Delegacyach.

Baron Beust, jak mnie zapewniają, nie bez motywów odrzucił żądanie Węgrów. Wykazał przedewszystkiem zbyteczność węgierskiego podsekretarza stanu w ministerstwie wojny, ponieważ w armii austryackiej, a nawet w pojedynczych sekcyach ministerstwa wojny dosyć służy oficerów, którzy jako rodowici Węgrzy w danym razie zdołają zastąpić ministra wojny. Co się tyczy dwu innych ministerstw państwa, baron Beust mniema, że mogą one z Delegacyą węgierską bardzo łatwo w drodze pisemnej się znosić, ponieważ polityka zagraniczna i tak w księdze czerwonej należyte znajdzie wyjaśnienie. Węgrzy bowiem, jak wiadomo, twierdzili, że zamianowania swoich podsekretarzy stanu tak uporczywie żądają z powodu przyjętej przez nich zasady prowadzenia urzędowych układów tylko w języku węgierskim. W takiem położeniu rzeczy baron Beust wpadł na pomysł, który także Węgrzy przyjąć muszą, jeśli niechcą uchodzić za przeciwników najwyższej zasady jedności państwa w sprawach wspólnych; Węgrzy mieli już nawet „cichaczem" przystać na wspomniony środek barona Beusta. Tak więc głośna z początku kwestya węgierskich podsekretaryatów stanu znalazła swe rozwiązanie, i to podobnie jak sprawa administracyi długu, w duchu jedności państwowej.

Tymczasem słychać, że baron Becke chce się podzielić ciężkiem brzemieniem ministerstwa skarbu państwa, i w tym celu myśli zawezwać na podsekretarza stanu p. Lackenbachera, obecnie szefa sekcyi. Byłby to zresztą akt grzeczności ze strony p. Beckiego, ponieważ p. Lackenbacher wszystkie ugody finansowej dotyczące projekta ustaw sam wypracował. Rozumie się samo przez się, że utworzenie podobnego podsekretaryatu stanu nie należy uważać za koncesyą dla stronnictwa Ghyczego.

Wystąpienie jenerała-porucznika barona Johna z ministerstwa wojny — o czem już zresztą pisały dzienniki przed kilkoma dniami — można uważać za rzecz pewną. Minister wojny w rzeczy samej nader przykre zajmuje stanowisko i zawsze zostaje między dwoma ogniami. Z jednej strony musi uwzględniać postanowienia i życzenia naczelnej komendy wojskowej, z drugiej zaś strony jako minister konstytucyjny i odpowiedzialny winien się poddać redakcyom i radom swych kolegów. Do tego wyjątkowego położenia przybyło nadto zamianowanie ministerstwa parlamentarnego, które się rzuciło z prawdziwą chciwością na miliony w budżecie wojennym, aby zanim go przedłożą Delegacyi, ocalić co się da i ile możności wpłynąć na zmniejszenie wydatków wojskowych. P. Brestel dzielnie zaczął kreślić, a Węgrzy toż samo ostrzą sobie pióra. Pojmujemy zatem osobiste powody, które ministra wojny skłaniają do porzucenia swej posady.

Paryż 11 stycznia.

ð. Izba kończy rozprawy nad reorganizacyą armii i pomimo wysileń opozycyi, odrzuca poprawki i przyjmuje artykuły ułożone między rządem a komisyą. P. Segris żądał, aby ten co daje zastępcę do wojska był wolny od służenia w gwardyi ruchomej. Rouher sprzeciał się temu i przy tej sposobności powiedział, że Izba wykluczając zastępstwo w gwardyi ruchomej, zrobiła czyn patryotyczny, który sprawił wrażenie za Renem, że służba wojenna jest obowiązkiem obywatelskim, od którego nikt się wyłamywać nie może; że szlachta dla tego tak długo zachowywała przewagę, że pełniła ten obowiązek; że demokracya powinna dziś postępować jak szlachta, że poprawka p. Segris ma znamie zniewieściałości... Izba po tej przemowie odrzuciła poprawkę. Emil Girardin w *Liberté* śledzi wojenne zamiary rządu. Podniósł on wyrazy marszałka Niela, który rzekł był, iż „tak dłużej pozostać nie może"; przypomniał, że po kazaniu O. Hyacintha, arcybiskup paryski polecił modlitwę za Cesarza „czy tenże utrzyma pokój lub rozpocznie wojnę, jeżeli ta będzie nieuniknioną"; przytoczył wreszcie list Cesarza z dnia 2go grudnia do senatora Larabit, który podczas odsłonięcia w Auxerre posągu marszałka Davousta wyraził się jędrnie o porażce Prusaków pod Auerstadt r. 1806.

W Barby hr. Bismark zapewnił, że nie wybuchnie wojna między Prusami a Francyą, a *Gazeta krzyżowa* zaczyna mówić przeciw panslanizmowi. Podnosi to *Patrie*. Hr. Goltz, który mimo choroby jeździł do Berlina dla zdania sprawy o położeniu Francyi, wróciwszy do Paryża, był u Cesarza i dwa razy u margr. Moustier. Mówią, że Prusy odsuwają się od Rosyi. Warunki zbliżenia się z Francyą muszą być trojakie: dotyczące południowych Niemiec, Danii i Polski.

Jen. Menabrea, który skompromitował Rattazzego, wchodzi w regularne stosunki z Austryą. W parlamencie, który dziś się zebrał, postawi on kwestyę gabinetu i jeżeli nie otrzyma większości, rozpisze nowe wybory. Mówią o traktacie tajnym między Cesarzem a Wiktorem Emanuelem.

Zdaniem powszechnem polityka europejska obraca się przeciw Rosyi. Jest tu jenerał Eyre, którego lord Stanley posłał był w misyi do Turcyi. Zapewnia on, że w razie poruszenia sprawy wschodniej, Anglia będzie trzymała z Francyą. Hr. de Sayve napisał trajedyą *Ksiądz Iszora*, osnutą na powstaniu z r. 1863. W sztuce tej, której żaden teatr nie przedstawi, Murawiew odpowiada w tych słowach na grożbę interwencyi Europy:

Allez, quand y trainant la hache et l'incendie,
Nos mains ébrancheront la Pologne enhardie,
Plus nous y tasserons de crimes par monceaux,
Plus l'Europe outragée aura peur des bourreaux.
L'excès de notre force en grandira l'image;
Quand un fleuve déborde, il parait sans rivage.

Francya, Anglia i Austrya zawezwały Serbią, aby pozostała spokojną i zmiarkowała zbrojenie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, p. Picard powstał na zapozwanie 14 dzienników za zdawanie sprawy z jej obrad. Poparł go Thiers, twierdząc, że Izba nie może uwolnić się od krytyki. Minister Rouher odpowiedział, że nie idzie wcale o nietykalność Izby, lecz o wierność zdań sprawy; że niektóre dzienniki nie dają wcale zdań sprawy i poprzestają na krytyce. P. Bethmont wniósł interpelacyę o dzienniki, ale bióra ją odrzuciły. Mówią, że tylko cztery dzienniki będą pozwane, a zapozew będzie cofnięty co do innych.

Około 15go t. m., minister skarbu zda raport ze stanu finansów.

Przegląd *Le Correspondant* zamieścił ciekawy artykuł o stanie Judaizmu we Francyi. Liczba starowierców zmniejsza się coraz bardziej, a biorą górę umiarkowani, jak bankier Levy Bing i profesor Frank, lub postępowi, do których należą Nathan, Munk, Cerfber, Cohen, Wehl, de la Codre i Aleksander Weill. Ostatni wykazał, że Judaizm całkiem upada, że brak mu już loicznej posady. Autor artykułu robi uwagę, że starozakonny jest początkowym chrześcianinem — chrześcianin doskonałym starozakonnym.

Wiedeń 14 stycznia. W poniedziałek d. 13 odbyła się w Wiedniu narada ministrów, na której byli obecnymi bar. Becke, bar. Beust, bar. John; tudzież wszyscy członkowie gabinetu przedlitawskiego, z węgierskich zaś ministrów hr. Andrassy i p. Lonyay. Budżet państwa, Delegacyi przedłożyć się mający, stanowił główny przedmiot dyskusyi. W budżecie wojennym na rok 1868 nastąpiła podobno redukcya do 61 milionów, do której to sumy wszelakoż nie wliczono jeszcze preliminowanych na nadzwyczajne wydatki 35 milionów. Minister wojny baron John napróżno protestował przeciw uszczupleniu temu, prosił więc i otrzymał dymisyą. Jak utrzymuje *Nowa Presse*, następcą jego ma zostać jenerał-porucznik baron Kuhn; baron John w takim razie zatrzymałby posadę jeneralnego szefa sztabu.

— Podajemy dziś dalszy ciąg ustaw ugody finansowej z Węgrami dotyczących:

II.

Ustawa z dnia 24 grudnia 1867 r.

mocą której upoważnione jest ministerstwo królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych, do zawarcia ugody z ministerstwem krajów korony węgierskiej, co do przyczyniania się tych ostatnich krajów do ciężarów ogólnego długu państwa.

Za zgodą obydwu Izb Mojej Rady państwa uważam za stosowne rozporządzić, co następuje:

Odnośnie do ustawy z d. 15 lipca 1867 (Dziennik ust. państw. nr. 97) i do protokólu, spisanego d. 25 sierpnia 1867 z obrad wysłanych w tym celu deputacyj, jako też w skutek ugody, zawartej między odpowiedzialnemi ministerstwami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, i krajów korony węgierskiej, na d. 19 listopada 1867, upoważnione jest ministerstwo zawrzeć następującą ugodę co do przyczyniania się krajów korony węgierskiej do ciężarów ogólnego długu państwa:

§ 1. Począwszy od r. 1868 kraje korony węgierskiej oddają na opłacenie procentów dotychczasowego ogólnego długu państwa, stałą, żadnym dalszym zmianom nieulegającą roczną kwotę 29,188.000 złr., a między temi 11,776.000 złr. w monecie brzęczącej.

§ 2. Postanawia się oraz, że do dnia 1 maja 1868 ma być przedłożony do traktowania konstytucyjnego projekt do ustawy, mocą której różnorodne istniejące dziś tytuły i zapisy długu publicznego, byłyby zamienione, ile możności najobszerniej, na jednolite zapisy rentowe, i mocą której zmniejszoneby było obciążenie finansów przez amortyzowanie kapitałów. Co się zaś tyczy amortyzowania kapitału tych tytułów długu publicznego, które z natury swej nie dadzą się przemienić na jednolite zapisy długu państwa, ma być wydane prawne postanowienie, że potrzebne do amortyzacyi środki pieniężne uzyskiwane będą corocznie z emisyi zapisów przyszłej jednolitej renty, i że wynikającą ztąd nadwyżkę ciężaru biorą na siebie królestwa i kraje, w Radzie państwa reprezentowane, kraje zaś korony węgierskiej dawać będą na ten cel tylko stałą roczną kwotę 1,000.000 złr. w. a. w walucie bankowej i 150.000 złr. w monecie brzęczącej. Natomiast przypadają na korzyść krajów w Radzie państwa reprezentowanych, odpadające w skutek wszystkich tych amortyzacyj roczne procenta, jako też podatki od kuponów i wygrywających losów loteryjnych długu państwowego.

Wymienione powyżej 150.000 złr. w srebrze przeznaczone są na amortyzacyę zawartej w austryackim zakładzie kredytu ziemskiego i przez połowę prawie na dobrach kameralnych węgierskich zahipotekowanej pożyczki na dobra skarbowe (*Domänen-Anlehen*), której oprocentowanie objęte jest w stałej kwocie rocznej, oznaczonej w § 1

Po zupełnem oczyszczeniu dóbr kameralnych węgierskich z tej zaintabulowanej na nich pożyczki, ustać ma tedy wypłata owych 150.000 złr. w srebrze, jako też po umorzeniu według planu, lub po wcześniejszem spłaceniu całej pożyczki, zmniejszyć się ma coroczna stała kwota procentowa o tyle, ile wynosi przypadająca na Węgry część procentów od pożyczki na dobra skarbowe.

Kaucye i depozyta, w kasach węgierskich ulokowane, zwrócone będą swojego czasu przez węgierską administracyę finansową. Należące się od nich procenta zawarte są jednak w powyższej stałej kwocie rocznej 29,188.000, i skoro wypłata ich nastąpi w Węgrzech, wliczone będą one na rachunek tej kwoty.

§ 3. Postanawia się wyraźnie, że przywrócenie równowagi między dochodami a potrzebami, stanowić ma przewodniczącą zasadę obydwóch administracyj finansowych. Jeżeliby zaś pomimo tego administracya finansowa jednej z obydwu połów monarchii znalazła się w tym wypadku, ażeby zwykłe zródła dochodu nie wystarczyły jej na pokrycie wydatków własnych lub należytości na wydatki wspólne, to należy do niej wystarać się na własny koszt o potrzebne w takim razie nadzwyczajne przypływy.

§ 4. Gdyby w interesie całej monarchii potrzeba było pokryć nadzwyczajne wydatki, a osobliwie takie, które według ducha sankcyi pragmatycznej należą do spraw wspólnych, i gdyby okazało się stosownem zaciągnąć w tym celu za zgodą obydwu ciał prawodawczych (Rady państwa i sejmu węgierskiego) pożyczkę na wspólny rachunek w myśl § 3. ustawy o sprawach wszystkim krajom monarchii wspólnych i §§ 56 i 57 artykułu XII. węgierskiej ustawy z r. 1867: — w takim razie procenta i amortyzacya — gdyby takowa umówioną została — mają być rozdzielone między królestwa i kraje, w Radzie państwa reprezentowane, a kraje korony więgierskiej, w tym stosunku, jaki w chwili zawarcia pożyczki obowięzywać będzie obydwie strony co do należytości na sprawy wspólne.

§ 5. Istniejący w biletach skarbowych i papierkach zdawkowych dług ruchomy, razem w sumie 312 milionów złr., stawia się pod solidarną gwarancyę obydwu części państwa.

Gdy dalej intabulowane na żupach Gmunden, Aussee i Halein obligacye hipoteczne w sumie 100 milionów zł., względem których amortyzacyi i procentów udział Węgier już oznaczonemi stale w §§ 1. i 2. datkami rocznemi jest objęty, z obiegiem biletów skarbowych w ten sposób są powiązane, iż suma obligacyj hipotecznych i biletów skarbowych razem nie może 400 mil. złr. przewyższać; przytem jednak w obrębie tej maksymalnej granicy każdoczesne umniejszenie stanu obligacyj hipotecznych ma być w obiegu biletami skarbowemi zastąpione: to tę gwarancyę obudwu części państwa rozciąga się także na ewentualne wynikające z tej okoliczności pomnożenie biletów skarbowych.

Wszelkie inne pomnożenie istniejącego w biletach skarbowych i papierkach zdawkowych długu ruchomego, tudzież sposoby przyszłego onych ufundowania, mogą nastąpić tylko za wzajemnem porozumieniem obu ministerstw i przyzwoleniem obydwu ciał prawodawczych (Rady państwa i sejmu węgierskiego).

§ 6. Obydwom częściom państwa pozostawione do woli, swój dodatek na procenta długu państwowego umniejszyć amortyzacyą zapisów długowych albo zwrotem kapitału gotówką.

Kwota odpowiadająca istotnej wysokości procentów (§ 2) umorzonego zapisu długowego, odpisuje się w tym razie od sumy powinności administracyi finansowej umarzającej.

§ 7. Co do zobowiązań, które wpływają z przysługujących kontraktowo Towarzystwom kolei żelaznych gwarancyj, takowe ma ponosić ta połowa państwa, na której terytoryum dotycząca kolej żelazna leży, ale zarazem przekazują się tej połowie państwa zwroty, któreby odnośne Towarzystwa na otrzymane dotychczas zaliczki w przyszłości spłacały.

Co do kolei, obie połowy państwa przecinających, a mianowicie kolei południowej, Towarzystwa kolei państwowej, i mającej się budować kolei koszycko-bogumińskiej, tudzież Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, ma być zawarta osobna ugoda.

§ 8. Ustanawia się osobna komisya likwidacyjna do zbadania i zweryfikowania aktywów finansów centralnych, które — z wykluczeniem przypadających obydwu częściom zaległości podatkowych i wspomnianych w paragrafie poprzednim pretensyj do Towarzystw kolei żelaznych — przeznaczone są przedewszystkiem do pokrycia płatnych już ostatniego grudnia 1867, a jeszcze niepodniesionych procentów i zwrotów kapitałowych.

§ 9. Tak reprezentowane w Radzie państwa kraje, jak i kraje korony węgierskiej obowiązują się na pokrycie swoich datków na dług państwowy, uiszczać każdego miesiąca część swoich przychodów miesięcznych, która to kwota do tych przychodów w tym samym stoi stosunku, co suma onych datków do ogólnej sumy budżetu rozchodów dotyczącego roku.

Na wypadek, gdyby ogólna suma kwot miesięcznych nie sięgała sumy owych datków, obowięzują się te kraje, dyferencyę uiszczać bez względu na swe dochody zupełnie, i w takich porach czasu, iżby się wspólne gospodarstwo finansowe nie zatrzymywało.

Wiedeń dnia 24 grudnia 1867 r. (Podpisy.)

— Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, obejmuje w ministerstwie rolnictwa sprawy gospodarskie radzca ministeryalny Hamm, sprawy zaś górnicze radzca sekcyi Heyer; pierwszy z dwóch tych urzędników pracował w ministerstwie handlu, drugi w ministerstwie skarbu. Kierownictwo rządowych zakładów górniczych, tudzież nadzór akademij górniczych zastrzegł sobie minister skarbu,

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XIV.

Za późno już było. Kto inny mnie uprzedził i podawał już rękę Klelii.

Ona poglądała na mnie z wyrzutem. Wzrok jej mówił:

— Czemu nie przyszedłeś wcześniej? Czyż ja miałam cię zaprosić?

Czułem, że moja w tem wina; żeby ją więc odpokutować, a zarazem okazać Klelii, że tylko dla niej na bal przyszedłem, usiadłem na jej krześle nie prosząc nikogo innego do tańca.

Karmaniolę znają już dzisiaj tylko ze sławnego jej prześpiewu:

Pani Veto *) obiecała
Wymordować Paryż cały,
Lecz się sztuka nie udała,
Kanoniery ją wstrzymały.
Tańcujmy karmaniolę,
Wiwat grzmot!
Wiwat grzmot!
Tańcujmy karmaniolę,
Niech żyje działa grzmot!

*) Marya Antonina.

Była to śpiewka wesoła, nie zasługująca na straszną reputacyą, którą jej zrobiono.

Przypatrując się tańczącym, z zadziwieniem zauważałem złowrogą postać tancerza Klelii. Był to człowiek młody mający około dwudziestu ośmiu lat, zgrabny, dobrze zbudowany, silny i tańczący z pewnym wdziękiem; ale oczy jego bure a błyszczące, rude włosy i wąsy i cienkie wargi, na pierwszy rzut oka nie budziły we mnie wielkiej sympatyi. Prawda i to, że nie mogłem mu darować tego, iż zajmował moje miejsce przy Klelii.

Od razu odgadłem w nim rywala i zbierała mnie ochota udusić go zaraz po karmanioli.

Człowiek ten prawie nie znany był w Saint-Julien. Nazywał się Mauléon, i podejrzywano go, że jest szlachcicem, i że miał udział w wojnie wandejskiej; przezwano go też *Wandejczykiem*. Ale nikt nie znał jego historyi. Przed pięciu tygodniami przyjechał był do Saint-Julien i wpisał się na listę klubu Jakóbinów; był to wyborny środek uchronienia się od wszelkich napaści. Zgromadzenia Jakóbinów tworzyły wtedy w całej Francyi groźne ciało, którego wszyscy członkowie wspierali się nawzajem; biada człowiekowi obcemu, któryby się ośmielił zaczepić któregokolwiek z tych strasznych ludzi. Oskarżony przed klubem obwodu, w którym mieszkał, jako zdrajca, zły obywatel, ajent Pitta i Koburga byłby natychmiast aresztowany i stawiony przed straszliwym trybunałem rewolucyjnym, który rzadko uwalniał obżałowanego, a znał jeden tylko rodzaj kary: gilotynę.

Tak więc, schowawszy się po za Jakóbinów, Mauléon mieszkał spokojnie w Saint-Julien, w samotnym domku stojącym na rogu lasu o jakie dwieście kroków od miasta, i chodziły o nim dziwne wieści.

Mówiono naprzykład, że nosił zawsze w kieszeniach parę pistoletów, co zresztą, zważając ówczesny stan umysłów, nie było znowu rzeczą tak nadzwyczajną; ale on prócz tego znajdował upodobanie w tem, żeby przestraszać ludzi spokojnych. Opowiadano, że zaprosiwszy na obiad pewnego sukiennika, po zupie porwał za pistolet i strzelił. Przestraszony sukiennik wyskoczył na krzesło.

— Nie bój się pan — rzecze Mauléon — ja dałem tylko znak służącemu, żeby przynosił baraninę.

Częstokroć znów w rozmowie robił alluzye do pewnych zbrodni, których sam był czy to sprawcą, czy świadkiem, a alluzye te zostawiały zawsze w duszy tego z kim rozmawiał jakąś dziwną trwogę, i przyśniwały się potem dzieciom i kobietom.

Nie wiem jakim sposobem zdołał uśpić podejrzliwą ostrożność prokuratora-syndyka. Może dokazał tego przytakując ślepo wszystkim czynom i każdemu słowu Dumonta i przesadzając w demonstracyach patryotycznych. Przyjmowany był w domu jako przyjaciel i widywał Klelią codziennie. Zaczęto nawet przebąkiwać, że Mauléon, wsparty protekcyą ojca, może się z nią i ożeni.

Można sobie ztąd wyobrazić, jakiem ja okiem patrzyłem na tańczącego *Wandejczyka*. On tymczasem pewien siebie, dumny swem powodzeniem, wywijał z Klelią, śpiewając na całe gardło karmaniolę i skakał z rzutnością i zwinnością pantery.

Skończył się wreszcie taniec, mimo protestacyi tancerzy, którym nie przykrzyło się bynajmniej, bo nie sprzedawali tak jak ja pietruszki.

I czas też był wielki, bo zazdrość moja dochodziła do ostateczności, i byłbym zrobił awanturę z Wandejczykiem, gdyby karmaniola była jeszcze ze cztery albo pięć minut potrwała.

Na szczęście powrót Klelii mnie uspokoił. Wstałem ustępując jej miejsca, które za nią przez ten czas zajmowałem.

— Myślałem — rzekłem do niej półgłosem — że się ta karmaniola nie skończy.

— Ja znów, — odezwał się Wandejczyk, — byłbym chciał, żeby się nigdy nie skończyła. — I odszedł wywinąwszy piruetą godnego najpiękniejszych czasów monarchii.

Klelia udała, że nie słyszała ani jednego ani drugiego. Ja z mojej strony postanowiłem sobie rozmówić się z Wandejczykiem jeszcze w ciągu nocy, a najdalej nazajutrz. Tymczasem zamówiłem Klelią do *burrei*.*)

Przyjęła zaproszenie i rzekła półgłosem:

— Niekontenta jestem, że mój ojciec musiał bal opuścić. Chciałabym była, żeby panu był podziękował za to, coś zrobił dla jego przyjaciela Lautonièra; ale pan go unikałeś. To nie dobrze z pańskiej strony. On, chociaż prokurator-syndyk i prezes klubu Jakóbinów, oddaje panu sprawiedliwość i mówił mi jeszcze wczoraj, że czyn pański godnym jest prawdziwego republikanina.

Będziesz się śmiał księże proboszczu z tego co powiem. Szacunek Brutusa Dumont zaczynał mi pochlebiać, mnie, Fénestrangesowi, którego ojca on wygnał z Francyi. Cierpiałem, gorzej nawet, bo pragnąłem, aby on mi *oddawał sprawiedliwość*. Nie wiem jak sobie w tem poczynała ta nieporównana dziewczyna, ale to pewna, że robiła to, iż bez skrzywienia połykałem najokropniejszą goryczą zaprawne pigułki... Ah! gdyby ją była mo-

*) *bourrée*, taniec Owerniaków.

gdy przeciwnie akademia leśnicza w Mariabrunn zostaje pod nadzorem ministerstwa rolnictwa.

— Poseł pruski baron Werther opuszcza, jak się zdaje, Wiedeń; tymczasem zastąpi go p. Magnus, który jako poseł pruski w Mexyku wielokrotnie miał sposobność oddawania usług cesarzowi Maksymilianowi, i dla tego używa w Wiedniu niepospolitego wzięcia. Z czasem p. Magnus zapewne stale zajmie miejsce posła pruskiego przy dworze wiedeńskim. Baron Werther od czasu znanej swej noty o koronacyi w Peszcie, uważany był w sferach urzędowych jako przeciwnik Austryi.

— Peszteński korespondent *Wanderera* donosi, że program pokojowy barona Beusta, ogłoszony w *Pesti Naplo*, wzniecił w Węgrzech wielką obawę wojny.

— Wspomnieliśmy onegdaj, że hr. Salm i hr. Auersperg (członkowie izby wyższej) otrzymali order korony żelaznej 1szej klasy, zaś Dr Kuranda i Dr. Kaiserfeld (członkowie izby poselskiej) krzyż kawalerski orderu Leopolda. Otóż rozdanie tych orderów uważają w Wiedniu za krok bardzo niezręczny rządu. Zakrawa ono bowiem po prostu na wynagrodzenie dwu ostatnich posłów za nieuzyskanie posady ministeryalnej. Dr Kaiserfeld, który już raz w r. 1851 nie przyjął orderu, miał tym razem się wyrazić: „Tak to w Austryi zabijają przywódzców ludu.“ Prezes ministrów węgierskich hr Andrassy również potępia krok rządu, a były minister p. Schmerling rzekł podobno: „Była to myśl nieszczęśliwa, nadać członkom izby niższej mniejsze ordery, aniżeli kolegom ich w izbie wyższej.“

— *Wiener Abendpost* zaprzecza powtórzonym przez nas wiadomościom o podziale czynności, jaki miał nastąpić między nowymi ministrami.

— *Gazeta Wiedeńska* z d. 14 b. m. donosi, że na mocy postanowienia cesarskiego osobom powołanym na ministrów ma być dawanym na czas urzędowania tytuł „Excelencya“, a u dworu cesarskiego ministrowie uważani będą na równi z rzeczywistym tajnymi radzcami.

— Taż gazeta ogłasza:

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 11 stycznia 1868 r. (D. P. P. Nr 6).

dotyczące przeprowadzenia ustępu drugiego artykułu 1go ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 r. o władzy sędziowskiej;

ważne dla krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych.

Celem osiągnięcia równego we wszystkich sądach przeprowadzenia ustępu drugiego — artykułu pierwszego ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 r. o władzy sędziowskiej *), poleca się sądom, aby ogłaszane przez nie wyroki i uchwały rozpoczynały się od słów:

„W imieniu J. C. Mości“,

poczem dopiero ma nastąpić wymienienie sądu.

Herbst w. r.

Dotychczas forma ogłoszenia wyroku jest następującą: „C. k. Sąd (np. krajowy) w... na mocy nadanej sobie przez J. C. K. Ap. Mość władzy urzędowej, w sprawie.... itd.

Rozporządzenie powyższe, jako ogłoszone w Dzienniku praw państwa, dopiero po upływie dni 45 ma moc obowiązującą tj. d. 28 lutego b. r.

*) Ustęp ten brzmi: Wyroki i uchwały ogłaszają się w imieniu Cesarza.

Samorząd angielski.

(*Selfgovernment*).

przez autora *Programmatologii*.

(Patrz Nr. 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 *Czasu*).

Lord kanclerz, o którym wspomniano już wyżej, jest oraz najwyższym sędzią w Anglii, a godność jego, warowana prawami, czyni go pierwszym dostojnikiem, pierwszą po królu osobą w państwie. Organizm podporządkowanych jemu sądów wcale nie podobny jest do organizmu znanych nam trzech instancyj na kontynencie. Jeden istnieje sąd państwa, podzielony na trzy oddziały według przedmiotów głównych, tak jednakże, iż i pod względem tego podziału przedmiotowego nie jest zachowana ścisłość, a w ogóle czy udać się do jednego lub drugiego z trzech oddziałów zawisło od wyboru strony skarżącej. Sąd ten, czyli te trzy sądy *(Superior Courts of Common Law at Westminster)*, chociaż istnieją w Anglii sądy właściwe jako: sąd Admiralicyi, spraw bankructwa, małżeńskich, spadkowo-testamentarnych, i t. d. są jeszcze posiedzenia sędziów pokoju, dalej sądy okręgowe do spraw cywilnych nie przenoszących wartością 50 funtów st., sądy duchowne, a wreszcie Izba lordów jako sąd karny uprzywilejowany, któremu podlegają ministrowie oskarżeni, jakoteż parowie Anglii i tychże małżonki na wypadek oskarżenia tych osób dostojnych o zbrodnie, co się wszakże już od wieku nie zdarzyło — sąd ten mówię powyżej nazwany, to jest ten *superior Courts of Common Law*, by rzec krótko, jest pomimo istnienia tych wszystkich reszty sądów wzmiankowanych, sądem upoważnionym i właściwym do wszelkich spraw; wszystkie osoby — z wyjątkiem jedynym parów i ich małżonek za ciężkie zbrodnie — stają pod juryzdykcyą tego sądu; wszelkie prawa prywatne i publiczne podlegają rozpoznaniu tego sądu; sąd ten sądzić powołany sprawy wszelkie od najmniejszych do największych, a to mianowicie w pierwszej, drugiej i trzeciej instancyi. Instancya niższa lub wyższa tworzy się przez przemieniony skład sędziów, osób, tegoż samego sądu jako mieliśmy *analogon* w sądach byłej Rzeczypospolitej krakowskiej. Wreszcie sąd ten ma upoważnienie, wszelką sprawę rozpoczętą w innym sądzie, w jakiemkolwiekby nie była stadyum, powołać czyli pociągnąć przed swój trybunał. Słowem, kompetencya sądu tego jest nieograniczoną.

Atoli z drugiej strony sędziowie tego sądu, mianowani dożywotnie, z płacą równą płacy ministrów i emeryturą po latach 15tu służby, ludzie w wieku najmniej lat 50ciu ukończonych; u dworu przedstawiają się raz tylko po zamianowaniu na urząd, nie mają żadnego starszeństwa między sobą ani też żadnej promocyi na stopnie wyższe, nie przyjmują orderów ani innych wyszczególnień, a urzędowa przysięga tych sędziów zawiera ustęp poniższy: „będę wymierzać każdemu „sprawiedliwość bez względu na osobę; nie będę „jej zaprzeczać nikomu, chociażby mi to nakazał „sam król, lub kto bądź inny, na piśmie lub „wyraźnem słowem.“ Sędziowie ci, prawem i samem brzmieniem swej przysięgi wyjęci pod względem magistratury swej z pod wszelkiego zwierzchnictwa, nie zawiśli w najszerszem znaczeniu, tylko na wniosek jednogłośny obudwu izb Parlamentu mogą być do odpowiedzialności pociągani; są oni stróżami praw Anglii, a tłumaczenie ustaw w ogóle, jakoteż w razie zachodzących wątpliwości przy rozstrzyganiu wypadków konkretalnych, do tychże sędziów należy; jednakże i nad niemi, na wypadki nadzwyczajne, jest trybunał najwyższy kassacyjny i apellacyjny, a trybunałem tym, oraz jak już wiemy sądem na oskarżonych ministrów i instancyą uprzywilejowaną dla parów i małżonek tychże, jest to najwyższa korporacya, Izba lordów Anglii.

Wszelako z tego co powiedzieliśmy, wnosić tylko można, że sądy w Anglii są najniezawiślej postawione i najwyższą przyodziane powagą; czytelnik nieświadomy rzeczy może jednak myśleć, iż koniec końców sądy te mogą nie mieć innego zakresu jak na kontynencie. Zdanie to byłoby mylne, a różnica kardynalna zachodzi w tem, że zakres sądów kontynentalnych, według zasady wyżej wspomnionej, rozdziału sądownictwa od administracyi czyli zarządu politycznego jest określony, gdy przeciwnie sądy angielskie rozstrzygają nie tylko w sprawach prywatnego prawa, lecz i w sprawach publicznych, nie tylko między osobami prywatnemi lecz i między prywatnemi a urzędami, lub też urzędami między sobą; słowem stanowisko sądów w Anglii dwojakie jest, mianowicie: jedno odpowiadające stanowisku sprawowania władzy sądowej w ścisłem znaczeniu jak na kontynencie; drugie rozjemcze w sporach wszelkich pomiędzy warstwą rządzącą a warstwą rządzoną, niemniej jak pomiędzy prerogatywą korony a społeczeństwem wziętem w znaczeniu szkoły kontynentalnej, bądź w całości bądź tegoż pojedynczymi członkami. Sądy na kontynencie są tylko organami władzy państwa; sądy w Anglii są oprócz tego, tak jak król w Parlamencie i król w radzie swej (*in Council*) żywiołem i pierwiastkiem składanym całości społecznej władzy.

Kontynentalna juryzdykcya władz rządowych, juryzdykcya administracyjna (*administrativer Jurisdiction*, *Verwaltungsgerichtsbarkeit*, *juridiction administrative*) przez takie jak wyżej określiliśmy stanowisko sądów, stała się w Anglii zgoła zbyteczną i upadła, a znią też upadła wszelka możliwość centralizacyi i absolutyzmu.

Gdyby Anglicy, w taki sposób jak prawnicy kontynentu byli sobie kiedy zaprzątnęli głowę przeprowadzeniem rozdziału sądownictwa i zarządu, nigdyby nie byli przyszli do tego który dziś posiadają społecznego porządku; bowiem nareszcie skądże wzięliby byli ludzi na sędziów w sprawach administracyjnych, gdyby nie było takich, którzy wraz jednemu i drugiemu, to jest sądowemu i administracyjnemu oddają się zawodowi?

W Austryi, nowe prawa zasadnicze świeżo uchwalone w Radzie państwa zawierają (§ 14 o władzy sądowej) postanowienie: *Die Rechtspflege wird von der Verwaltung in allen Instanzen getrennt* „sprawowanie sądownictwa oddziela się od administracyi we wszystkich instancyach.“ Jednak paragraf następujący 18ty tej samej ustawy stanowi „sąd administracyjny“ *Verwaltungs-Gericht*, przez co oczywiście przeczy powyższemu paragrafowi; zaś cała ustawa o ustanowieniu „sądu państwa,“ *Reichsgericht* przypisując sądowi państwa sprawy najrozmaitsze, zarówno sądowe jak administracyjne, nie dałaby się z wspomnionym wyżej §em 14ym bynajmniej pogodzić, chyba ścieśniając zasadę tegoż §u 14go li tylko do takiego znaczenia, iżby sędzia nie mógł pełnić oraz jakiej służby administracyjnej, a urzędnik administracyjny nie śmiał piastować oraz magistratury sądowej.

Że jednakże zasada tak tłumaczona byłaby tylko dziecinną słów igraszką, przykład to objaśni: Połóżmy że ktoś ma się za uprawnionego żądać napowrót swego syna albo pupilla wziętego do wojska. Owóż w Austryi, gdzie sądownictwo od administracyi prawnie rozłączone, trzeba z powyższem roszczeniem udać się do tych władz administracyjnych lub nad temiże przełożonych, które syna lub pupilla do wojska przynależnym uznały czyli mówiąc pospolicie do wojska wzięły; władze te ostatecznie i prawomocnie rozstrzygną, czy to wzięcie do wojska było prawne lub przeciwnie, i na tem sprawa kończy się. W Anglii gdzie § 14ty naszej ustawy zasadniczej nie istnieje, sprawa wytacza się przed sąd pospolity, a sąd rozstrzyga, czy władza dotycząca przyjmując syna do wojska postąpiła sobie prawnie, czy zaś skarzący ma prawo po sobie. Jakiż praktyczny rezultat? Oto tam gdzie sądownictwo rozłączone od administracyi, władza administracyjna wydaje wyrok w sprawie o najdroższe prawo obywatela, do tego będąc sama stroną w procesie; przeciwnie gdzie zasada mniemanego rozdziału nie znana, tam władza nie ośmiela się rozstrzygać o prawności własnych czynów, krótko mówiąc nie przywłaszcza sobie sądu w sprawie własnej, wiedząc dobrze, iż rozum zdrowy potępia takie sprawowanie sądownictwa. Atoli na kontynencie sprzeczności takie załatwiają się bardzo pojedynczo: ta sprawa nie należy „do sądu, jest to sprawa czysto administracyjna;“ a tą wyrocznią zaspakaja się sumiennie kontynentatnego prawnika.

Lecz jakim sposobem prawo istnienia obywatela staje się sprawą administracyjną? dla czego jeden czynnik społecznego porządku ma mieć przywilej orzekania w sprawie własnej a drugiemu to nie służy? o to nasz prawnik nie pyta; krótko mówiąc, prawnik na kontynencie uważa z góry całą sprawę przykładu naszego, to jest: wzięcie kogoś do wojska, za sprawę administracyjną; a przeciwnie prawodawstwo angielskie robi różnicę nakazaną zdrowym rozumem.

Mianowicie: przyjąć kogo do wojska, to jest czynność administracyjna, zaś sądzić, czy przyjęcie było słuszne, z prawem zgodne, to już nie jest czynność administracyjna, lecz jest tłumaczeniem istniejącego prawa; a ponieważ sąd jest tłumaczem prawa, więc orzeczenie, czy wzięcie do wojska stało się prawnie czyli nie, należy do sądu; i dla tego w Anglii w takim wypadku każdy ma prawo udać się do sądu. Połóżmy inny przykład: oto poborca podatku wręcza komuś nakaz płatniczy; strona czując się pokrzywdzoną tym nakazem, na kontynencie może podać rekurs do przełożonej władzy podatkowej, do drugiej wreszcie i do trzeciej instancyi; w Anglii taż strona pokrzywdzona oskarża po prostu poborcę do sądu, a tenże, to jest sąd orzeka czy podatek należy się, czyli nie; ponieważ rozpisać i pobierać podatek jest to czynność administracyjna; lecz sądzić, czy ta czynność w wypadku danym wykonywa się zgodnie z prawem czyli zaś przeciwnie, tłumaczyć i zastosować prawny przepis na wypadek konkretalny, jest sprawą sądową. Takie jest praktyczne znaczenie zasady oddzielenia sądownictwa od administracyi w Anglii; wykonywanie czynności dotyczących się utrzymania porządku spółeczno-państwowego należy do zakresu zarządu, czyli administracyi; a orzeczenie w wypadkach konkretalnych, czy to wykonywanie czynności rzeczonych odbywa się zgodnie z prawami, zastosowanie i tłumaczenie prawa w razach spornych, należy do zakresu sądownictwa. Owóż tym sposobem wcale prostym, rzeczywiście, w każdym wypadku danym, administracya od sądownictwa oddziela się; czynność władzy administracyjnej nie może się przerzucić w władzę sądowniczą, ani odwrotnie władza sądownicza nie zajmuje się czynnościami administracyi, chociaż takową kontroluje.

Wynika z tego ta wielka korzyść, że praktykowane na kontynencie instancye administracyjne wyższe, druga mianowicie i zwykle trzecia instancya są zbyteczne i zgoła nie istnieją; oraz zaś sądy zastępujące właściwie, jak się tego już zapewne z powyższych przykładów dorozumieliśmy, te wyższe instancye, skargami z tego powodu wcale nie są tak obciążone jakby się to może nieświadomemu rzeczy zdawało; a to dla tego, ponieważ władze i urzęda sprawujące czynności administracyjne, nie będąc oraz sądami w sprawach zakresu swego, lecz przeciwnie sądom nie zawisłym od siebie podlegając, wystrzegają się czynności z prawem niezgodnych, za które musiałyby odpowiadać przed sądem zarówno, jak odpowiadać musi obywatel prywatny za każde przekroczenie prawa.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 stycznia. Komitet obywateli, zajmujący się przyrządzaniem i rozdawaniem między ubogich ciepłego pożywienia w mieście naszem, zajął się gorliwie tem dziełem miłosierdzia, bo we 24 godzin po swojem ukonstytuowaniu już przystąpił do rozdawania jadła; a teraz jak się dowiadujemy, otwiera drugi zakład. Za kilka dni zda on sprawę z dotychczasowego użycia funduszu i ilości rozdanych porcyj krupniku i chleba. Wczoraj nie 400 jak to obliczano, ale 519 rozdał porcyj i liczbę ich zwiększy jeszcze niebawem, gdy naczynia będą ku temu wykończone. Jak już donieśliśmy, złożyliśmy na ten cel zebrane z darów dobroczynnych na nasze ręce oddanych, w d. 9 b. m. na ręce Prezydenta miasta Dra Dietla:

jako składkę na miesiąc styczeń złr. 308, a jednorazową złr. 212 oraz 106 rubli i 3 talary, które Komitet ma do rozporządzalności. Od tego dnia po dzisiaj, składki te na ręce nasze uczyniły:

D. 10	na raz	12 złr. 50 c.	miesięcznie	10 złr.
„ 11	„	10 „ — „	„	— „
„ 13	„	7 „ — „	„	10 „
„ 14	„	47 „ — „	„	— „

Dziś 15go złożyli:

hr. Leon Rzewuski powtórnie (dawniéj pod cyfrą L. R.) miesięcznie............25 złr.

P. Józef Michałowski jednorazowo......10 złr.

K. G. jednorazowo.....................10 złr.

P. Gustaw Loebenstein miesięcznie.....50 złr.

P. Zdzisław Marchwicki jednorazowo....10 złr.

hr. Zofia Załuska (przez p. Stanisława Feintucha) jednorazowo..............25 złr.

Druga lista składek na nasze ręce wniesionych wynosi przeto razem:

miesięcznie .... 95 złr. —

jednorazowo ....131 złr. 50 c.

Dodajemy przytem, że Komitet ogrzewalń nietylko pokrył koszta na utrzymanie izb przytułku ze składek, ale oraz część składek zaoszczędził i takową oddał na cele zupy rumfordzkiéj, tudzież iż oba te komitety połączyły się z sobą w jeden.

W tym przedmiocie odbieramy jeszcze następujące pismo:

Odnośnie do ogłoszenia w *Czasie* z d. 13 stycznia mam zaszczyt szanowną publiczność zawiadomić, że niedogodności z powodu braku miejsca przy rozdawaniu ubogim ciepłej strawy w domu przytułku i pracy na Piasku, o ile się tylko da, w najkrótszym czasie usunięte zostaną. Przy tej sposobności nadmieniam, że na *zupę rumfordzką* wnieśli składkę na ręce moje:

P. Gustaw Baruch właściciel piekarni miesięcznie .... 10 złr.

P. Piotr Brodecki miesięcznie .... 1 złr.

P. Minasowicz Adolf kupiec z Podgórza jednorazowo .... 5 złr.

na ogrzewalnie

P. Fortunat Gralewski .... 2 złr.

Za sprzedane sągi drzewa, ś. p. Smoniewski przeznaczył .... 10 złr.

Antoni Marfiewicz.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 14 b. m. posiedzenie, na którém po roztrząśnięciu wniosków co do zmian w ustawie i urządzenia czytelni, zajmowano się wyborem Członków Zarządu Towarzystwa.

Wybranymi zostali na rok 1868:

Prezesem Prof. Dr Madurowicz, Wiceprezesem Dr Warschauer, Sekretarzem dorocznym Dr Cassina, Członkami delegowanymi do Komitetu Dr Aleksander Kremer i Dr Oettinger.

Prócz tych do Zarządu należą (wybierani co trzy lata):

Sekretarz stały Dr Sciborowski, Podskarbi Dr Bulikowski (ojciec) i Bibliotekarz Dr Blumenstok.

— Przewodniczący w Komitecie wsparcia rodaków powracających z Syberyi radca Lipiński, otrzymał z podpisem Dr W. złr. 10.

— W sobotę o godz. 10tej rano odprawionem będzie w kościele Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę śp. jenerała hr. Władysława Zamoyskiego, a w poniedziałek nabożeństwo za duszę śp. Karola Szajnochy w kościele Franciszkanów o godz 10tej rano — obu zasłużonych w ojczyznie a jednocześnie zmarłych.

— Fotograf tutejszy p. Maliszewski powróciwszy z Paryża i zakupiwszy tamże tudzież w Londynie obrazy i szkła, urządził w hotelu Drezdeńskim „Wystawę powszechną,“ w której się mieszczą najcelniejsze widoki tak z samego pałacu wystawy paryskiéj, tudzież z wnętrza i najrozmaitszych przedmiotów. Z doskonałych obrazów p. Maliszewskiego można o wystawie paryskiéj bardzo dobrego nabyć wyobrażenia. Szkła odznaczają się niezwykłą czystością, tak, że uwydatniają najmniejsze szczegóły na obrazach zawarte. Na szczególniejszą zwłaszcza uwagę zasługują obrazy przedstawiające rzeźby, a między niemi „Chrystusa umierającego,“ „Napoleona umierającego,“ „Ewę,“ „Grupę Ugolina,“ „kąpiące się kobiety przestraszone“ itd. Obrazów jest przeszło 150.

— **Jasło** d. 13 stycznia.

(*P.*) Odpowiadając wielostronnie objawionemu życzeniu podaję do wiadomości, jak wybory Rady powiatowéj jasielskiéj wypadły.

Dnia 11 grudnia wybierano z grupy gmin wiejskich nie przy tak licznym udziale wyborców włościan jakby było do życzenia, natomiast wyborcy z mniejszych posiadłości tabularnych stanęli do wyboru wszyscy w komplecie, a z urny wyborczéj wyszło czterech z mniejszéj własności tabularnéj i inteligencyi, dwóch księży i sześciu włościan, mianowicie: pp. Józef Bochniewicz właściciel części Błażkowy, Teodor Łobarzewski właściciel części Czermny, Aleksander Morbitzer, dzierżawca Szerzyn, Antoni Koralewski, burmistrz z Jasła, X. Leopold Textorys pleban z Kołaczyc, X. Leon Sroczyński pleban z Sieklówki, Franciszek Stasiowski wójt z Sowiny, Jan Skowron gospodarz z Sieklówki, Kasper Niedźwiedź wójt z Błaszkowy, Wojciech Matysik gospodarz z Lublicy, Jędrzéj Szott wójt z Nawsia, Józef Kulig gospodarz z Bieździatki.

Dnia 16 grudnia uskuteczniono wybory z grupy miejskiéj, które zgodnie padły na pp. Józefa Neronowicza pocztmistrza z Jasła, Szczepana Majewskiego adjunkta sądowego, Jana Falarza burmistrza z Kołaczyc i X. Jana Kopystyńskiego plebana z Dębowca.

Dnia 19 grudnia zgromadzili się wyborcy większych posiadłości. Wybrani zostali: pp. Władysław Bielański właściciel Łajsc, Ludwik Denker właściciel Gogolowa, Ludwik Dzianot właściciel Lubli, Marceli Łętowski właściciel Gorajowic, Antoni Lisowiecki właściciel Niegłowic, Wincenty Petrowicz właściciel Przybówki, Konstanty Piliński właściciel Tarnowca, Stanisław Przyłęcki właściciel Sieklówki, Stanisław hr. Romer właściciel Bieździadki i Prosper hr. Zborowski właściciel Skołyszyna.

Dnia 20 grudnia nowo wybrani radni zebrani w komplecie, jednomyślnie obrali marszałkiem rady powiatowéj p. Konstantego Pilińskiego, a zastępcą marszałka hr. Stanisława Romera.

Do Wydziału weszli: z grupy większéj posiadłości p. Antoni Lisowiecki, zastępca p. Ludwik Denker; z grupy miast X. Jan Kopystyński, zastępca p. Józef Neronowicz; z grupy gmin wiejskich Franciszek Stasiowski, zastępca Jan Skowron; z całéj rady pp. Władysław Bielański, zastępca Ludwik Dzianot; X. Leopold Textorys, zastępca X. Leon Sroczyński i Marceli Łętowski, zastępca wicemarszałka, jako członka wydziału.

— Z pod **Tarnowa** 14 stycznia.

(B.) W dniu 11 b. m. odbyło się u nas ukonstytuowanie Rady powiatowej Tarnowskiej. Oprócz jednego członka z kuryi większych posiadłości, który nieobecność swoją chorobą usprawiedliwił, wszyscy inni w liczbie 25 mimo śnieżnej zawiei i znacznej odległości zgromadzili się na oznaczonem miejscu.

Posiedzenie zaczęło się o godzinie 10ej, skończyło po 2ej. Ze strony władzy politycznej byli obecni p. Kalitowski naczelnik powiatu i Radca namiestnictwa, oraz pierwszy komisarz p. Gałecki, który wręczył zgromadzeniu opieczętowane akta wyborcze. Na przewodniczącego tego posiedzenia obrano najstarszego wiekiem ks. Władysława Sanguszkę.

Większość komisyi do sprawdzenia wyborów złożonej z pp. Dra Karola Kaczkowskiego jako referenta, ks. Józefa Martusiewicza i Dra Klemensa Rutowskiego, opierając się na ustawie, wniosła unieważnienie wyboru p. Józefa Pędrackiego; Dr Rutowski był za uznaniem wyboru, a z powodu gorącego wystąpienia tego obrońcy, wywiązała się żwawa dyskusya w tym przedmiocie.

Dr Rutowski zabierając pierwszy głos zaczął swoją gorącą mowę od słów: „Ja obywatel i radny miasta Tarnowa, ja po trzykroć poseł na sejm krajowy, kładę rękę na sercu i przemawiam za p. Pędrackim.“ Unosił się nad zdolnościami i zasługami p. Pędrackiego, wskazywał korzyści, które przez zatwierdzenie wyboru p. Pędrackiego spłyną na Radę powiatową, sławił miasto Tarnów, które ma być „ogniskiem i świecznikiem, rozpościerającym promienie swej oświaty nie tylko na jego okrąg, ale na okolicę, na cały powiat, na kraj cały — na ojczyznę naszą,“ — a w tym zapale usłyszeliśmy zasady: „że aby uznać wybór ten ważnym, należałoby chyba zmienić ustawę,“ co też wypowiedział w słowach: „a Rada powiatowa dla tych wyższych celów może zmienić ustawę, która wyborowi p. Pędrackiego stoi na przeszkodzie.“

Odpowiedział Dr Wojciech Buś w tej treści: że poprzedni mowca powodował się li względami utylitarnemi z poświęceniem drogi legalnej ustawy, a podnosił tak wysoko zasługi p. Pędrackiego oraz korzyści mogące spłynąć na Radę powiatową i na cały kraj, iż zdawałoby się, że p. Pędracki jest gwiazdą przewodnią Tarnowa, drugim Bismarkiem lub przynajmniej Napoleonem. Tymczasem my, znając stosunki tutejsze, sądzimy przeciwnie. Niedokończona strzelnica i ogród strzelecki, w czem jedyna zasługa p. Pędrackiemu ma się należeć, nie są jeszcze dowodem tych względów utylitarnych, skoro patrzymy się, jak dziatwa niższego tutejszego gimnazyum mieścić się musi w ciasnych i niezdrowych celach. Czyż strzelnica i ogród wyżej stoją nad gimnazyum? przyjemności wyżej nad oświatę?! Pamiętajmy, że podstawą naszego prowadzenia jest droga legalna — ustawa. Omijając ją, samibyśmy sobie podcięli nogi. Również Dr Bandrowski jako burmistrz miasta wystąpił za p. Pędrackim, i rzekł między innemi:

„Będzie gimnazyum, Tarnów jest i będzie ogniskiem oświaty, Tarnów będzie przyświecał okolicy, powiatowi, krajowi, Tarnów będzie wielkim, okoliczne wsie Klikowa, Hyszów, Krzyż, Gumniska, Tarnowiec będą przedmieściami Tarnowa.“

Po krótkiej odpowiedzi jeszcze Dra Busia, że zanim z Tarnowa doczekamy się Londynu, pragniemy wprzód widzieć czyny nie słodkie słówka, — tudzież p. Dzwonkowskiego i innych przemawiających na podstawie ustawy, zamknięto dyskusyę nad tym przedmiotem i przystąpiono do głosowania, w którem na 23 głosujących było 15 głosów przeciw ważności

---

gła matka moja słyszeć, jakimże gniewem byłaby się uniosła. Na szczęście była daleko.

Skrzypce przerwały rozmowę.

Bourrea... ksiądz proboszcz z powołania już swego nie znasz żadnego tańca na świecie, chociaż Dawid tańcował przed arką a Lewici bynajmniej się tem nie gorszyli; ale koniec końców Dawid był Dawidem i taniec jego miał zapewne charakter arcy poważny. Mimo tego czytamy w Biblii, że Miszol, jego żona, żartowała sobie z niego... No, no, nie marszcz tak brwi, kochany księżuniu, wracam do mojej powieści.

Bourrea zatem, której nasza młodzież niesłusznie zaniedbała na korzyść niedołężnego kontredansa, który przyszedł do nas z Anglii, tej ojczyzny fałszywej wstydliwości, na korzyść niemieckiego walca albo polek polskich i węgierskich, bourréa była tryumfem pięknych kobiet. Paryżanie, ludzie nader słabego dowcipu mimo całej swojej reputacyi, wyobrażają sobie, że poza obrębem ich salonów nikt tańcować nie umie, a jeżeli się któremu zdarzy wychylić się ze swojej dziury i przejechać Ren, Pireneje albo morze, za powrotem do domu, rozprawia mdlejącym głosem o sentymentalnych Niemkach, ognistyach Andaluzyankach i Almeach egipskich, i wszyscy wierzą mu na słowo. Moi panowie, poco nam chodzić tak daleko i naśladować kogoś. Bourréa dobrze tańczona, to piękniejsza rzecz od wszystkich waszych widowisk, i wasz teatr Opery, gdzie nogi podnoszą tak wysoko ponad nosy publiczności, nie ma w sobie nic równego.

Nie mam potrzeby wam mówić, że Klelia tańczyła cudownie. Dzisiaj każdy prawie z młodzieży jedno tylko umie robić. Jedni tańcują, drudzy śpiewają, inni są adwokatami, inni znów szlifują posadzki, inni uzdrawiają (albo grzebią) swoich pacyentów, inni rządzą, inni spiskują, inni jedzą, piją, śpią i trawią od rana do wieczora; słowem każdy ma swoją specyalność, poza którą nie wolno mu wychodzić, jeżeli nie chce wzbudzić zadziwienia a nawet gniewu publiczności.

Za moich czasów było więcej pobłażliwości. Kobieta mogła naraz być piękną, rządzić domem (a często i mężem), wychowywać dzieci, śpiewać, tańcować, wypełniać wszystkie swoje obowiązki, i nikt się temu nie dziwił. Dzisiaj mężczyzna i kobieta stali się kołami machiny społecznej. Pocisnąć tylko sprężynę, a oni pójdą swoją drogą. Za kilka lat matematycy będą mogli postawić i rozwiązać następujące zadanie.

Mając danego człowieka, jego wiek, majątek i zawód, oznaczyć jego charakter.

Darujcie mi to zboczenie. W moim wieku wolno już być gadułą.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

ZOOLOGIA

dla szkół niższych gimnazyalnych i realnych

przez **Dra Nowickiego**, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Nie mamy powodu do skarżenia się na zbytek pism przyrodoznawczych w piśmiennictwie naszem. Każde zatem zbogacenie literatury naszej w tym kierunku jest nader pożądanem, tem więcej, jeżeli ten przybytek pomnaża zasób książek szkolnych, wiadomo bowiem, że tutaj poniekąd nie ma prawie w czem przebierać, a książki dotąd używane przy wykładzie zoologii, botaniki, mineralogii, fizyki nawet i matematyki w gimnazyach naszych są po największej części tłumaczeniami książek niemieckich, bez uwzględnienia co do historyi naturalnej własności kraju, jakkolwiek przepisy szkolne tego wymagają. Pomijamy, że często same oryginały nie były książkami doborowemi.

Za rzeczywiste przeto zbogacenie piśmiennictwa naszego w pomienionym względzie uważamy *Zoologią dla szkół niższych gimnazyalnych i realnych*, napisaną przez *Dra M. Nowickiego*, profesora zoologii w uniwersytecie Jagiellońskim, której zeszyt pierwszy, obejmujący zwierzęta ssące, z zapowiedzeniem dwóch innych opuścił prasę.

Dotychczasowe prace naukowe autora wydane częścią osobno, częścią zamieszczone w pismach naukowych krajowych i obcych (w Roczniku Towarzystwa naukowego krakowskiego i w Sprawozdaniu Komisyi fizyograficznej tegoż Towarzystwa, tudzież w Rocznikach zoologiczno-botanicznego Towarzystwa w Wiedniu), oparte na ścisłych i często nader żmudnych badaniach, odnoszące się wyłącznie do fauny krajowej, zawierające też wiele odkryć nowych i ważnych dla systematologii niektórych działów, dostateczną byćby powinny rękojmią wartości namienionej książki, a znajomość zakresu tej nauki i metody jej w szkołach gimnazyalnych przebija się tak w doborze treści, jako też w jej metodycznem zestawieniu tokiem syntetycznym, czyli zbiorczym. Dzięki wykładowi historyi naturalnej w namienionych szkołach nie zawsze i nie wszędzie dobremu, mylne wyobrażenia o niepożyteczności tej nauki, jej nudności i suchości i t. d. są u nas jeszcze bardzo powszechne, jakkolwiek ona w istocie rzeczy ani tem jest, ani być powinna; a już powierzchowne przejrzenie pomienionej książki prof. Nowickiego przekona każdego, że i książka szkolna potrafi wybornie wyjść poza obręb przesądzonej jałowości tego przedmiotu. Co do samej treści autor obszerniej przedstawia zwierzęta swojskie, uwzględniając przytem przesądy, przysłowia i wyrazownictwo ludowe, a oraz dzieje zwierząt swojskich. Odsyłamy w tej mierze np. do zajmujących zapisków przy bobrze (str. 64), żubrze (str. 75), jeleniu (str. 80), łosiu (str. 81), dziku (str. 88), albo do uwag przy koniu (str. 71—73), jeżu (str. 31), ryjówkach (str. 30) i innych przy każdem prawie zwierzęciu. Tego rodzaju wiadomości każdego zajmą ucznia i zachęcą, że sam i z własnej ochoty książkę tę czytać będzie, a spodziewamy się, że nie bez pożytku. Ścisłe naukowe opisy, o ile ich systematologia koniecznie wymaga, orgraniczył autor do niezbędnej najmniejszej miary. Nie zajmują one więcej, jak jednę piątą całego poszytu, obejmującego 8 arkuszy wyraźnego, acz po największej części dosyć gęstego druku w wielkiej ósemce. Cena tego zeszytu 45 c. Rozdzielenie całej książki na trzy poszyty według trzech kursów tej nauki w gimnazyach ułatwi uczniom jej nabycie. Widzieliśmy także pierwsze tablice atlasu do tej książki, którego wykonaniem zajmuje się litografia *Czasu*. Książka jest do nabycia w drukarni akademickiej.

Cieszymy się i dobrze tuszymy dla naszych szkół, gdy ludzie fachowi, mający już głośne imie w świecie uczonym, zabierają się do pisania dzieł elementarnych. Dotychczasowe łataniny z niemieckich lub francuskich kompendyów, wykonywane na ochotnika nie wiele dawały rękojmi.

wyboru, a 8 za p. Pędrackim, który zaraz zgromadzenie opuścił. W miejsce jego uznano wybór kanonika Króla, który miał bezwzględną większość głosów.

Reszta czynności tego posiedzenia odbyła się już szybko. Wezwani przez prezydującego do komisyi przy głosowaniu i do skrutynium pp. Stanisław Pieniążek, Stanisław Szeligiewicz i Dr Wojciech Buś ogłosili zgromadzeniu następujący rezultat wyborów:

Na 24 głosujących jednogłośnie obrany prezesem Tarnowskiej Rady powiatowej: Ks. Władysław Sanguszko; wiceprezesem Dr Karol Kaczkowski, adwokat, 18 głosami. Członkami do Wydziału wybrani z I kuryi: 1) hr. Józef Męciński, zastępcą p. Stanisław Pieniążek; z III kuryi 2) p. Dr Feliks Jarocki, adwokat; zastępcą p. Karol Polityński; z IV kuryi 3) Dr Wojciech Buś, kandydat adwokatury; zastępcą p. Wawrzyniec Mazur, burmistrz z Ryglic. Z całego gremium Rady: 4) X. Józef Martusiewicz, Dr Św. Teologii i profesor; zastępcą X. Jan Rybarski, proboszcz z Lisiagóry; i 5) p. Józef Misiągiewicz; zastępcą Józef Starzyk, włościanin ze Śmigna, oraz zastępcą Dra Kaczkowskiego, jako członka wydziału: Antoni Wróbel, proboszcz ze Zbyłtowskiej Góry.

Na zakończenie donoszę, iż jest powszechna opinia, że Wydział jest jak najlepiej wybrany, a włościanie, księża, szlachta i niektórzy z inteligencyi wszyscy dali nie pierwszy dowód dobrej woli, zgody i solidarności.

Na propozycyę prezydującego wzniosło zgromadzenie okrzyk na cześć Cesarza i Króla.

— D. 10 b. m. stawał przed sądem obwodowym w Ołomuńcu jeden z redaktorów dziennika *Neue Zeit*. Prokurator Chmelarz postawił wniosek odroczenia rozprawy na podstawie § 11 ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867, przekazującej wszystkie zbrodnie i przestępstwa polityczne lub drukowe sądom przysięgłych. Prokurator żądał atoli chwilowego tylko odroczenia i zapytania sądu najwyższego w Wiedniu, jak postąpić wypada, ponieważ dotychczas sądy przysięgłych jeszcze nie weszły w życie. Sąd atoli uchwalił bezwarunkowe odroczenie rozprawy. Prokuratorya założyła rekurs.

— Poseł pruski w Paryżu hr. Goltz, poddał się d. 11 stycznia, jak donieśliśmy, operacyi. Uczuł on, że mu się robi na języku gruczoł, a że ojciec jego umarł był w skutku takiejże saméj choroby, przeto hr. Goltz zasięgnąwszy rady lekarskiéj, poddał się operacyi bardzo bolesnéj, która trwała minut 10. Dr Nelaton i Dr Kolb wykroili mu z języka gruczoł, uśpiwszy go poprzednio. Lekarze zapewniają, że z choroby téj wyjdzie. Operacya ta była podobno jedną z najtrudniejszych z powodu miejscowości cierpienia. Cesarz Napoleon dowiaduje się co dzień o stanie chorego, jak niemniéj król pruski i hr. Bismark każą sobie donosić telegrafem.

— Na przedmieściu *Weissgärber* w Wiedniu znowu popełniono przed kilkoma dniami morderstwo rozbójnicze. Do pani Henke, żony stolarza, wprowadził się d. 8go b. m. młody człowiek, liczący może lat 25, który usłyszawszy z ust męża jej, że zaoszczędził 40 złr., skorzystał z chwili nieobecności Henkego i zamordował śpiącą żonę jego. Stało się to d. 11 o godzinie 8mej z rana. Sprawca zabrawszy owe 40 złr. i srebrny zegarek, uszedł i dopiero wczoraj został przytrzymanym.

— Panna Ebergenyi przyznała się wreszcie do zabicia hr. Choryńskiej. Bliższe szczegóły w tym względzie jutro podamy.

— Koncypienci adwokaccy w Wiedniu postanowili podać adres do Ministra sprawiedliwości z prośbą o wolność adwokatury, tudzież wysłać deputacyę do Ministra bez teki Dra Bergera, aby usiłowania ich popierał. Dr Berger jest bowiem przeciwnym wolności adwokatury.

— Dnia 14 stycznia pochmurno. Ciepłomierz przeszedł do — 5°,0 R. od — 3°,8 R. Stan barometru o godzinie 6éj rano dnia 15go stycznia 330''',89, zaś termometru — 8°,2 R. Wiatr słaby południowo-zachodni trwa ciągle.

— We czwartek dnia 16 stycznia, Śgo Marcella papieża i Śgo Ottona męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 14 do 15 stycznia.

HOTEL SASKI: Maciéj Mączyński z Kongresówki, Józef hr. Męciński z Galicyi, Wincenty hr. Bobrowski właś. dóbr z Poręby, Zdzisław Marchwicki właściciel dobr z Poznańskiego, Justyna Benoë z Niegowici, Alfons Karpiński z Brzeska, Mikołaj Poliński z Galicyi, Karol Barański z Galicyi, Ludwik Basiński z Galicyi, August Brener kupiec z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Franciszek Boguszewski właś. dóbr z Galicyi, Władysław Lisowski Dr praw z Bochni, Karol Jasktowski ze Śledziejowic, Antoni Szeligowski z żoną wł. d. z Izdebnika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 14 stycz. W skutek ustalenia się sanny, dowozy zboża z Królestwa Polskiego na granicę powiększyły się. Wczoraj znaczniejsze już ilości jego ukazały się na targu na granicy, i ruch handlowy ożywił się, a nietylko producenci z bliższych okolic przybyli ze zbożem, lecz oraz handlarze zaczęli zwozić je ze składów swoich w głębi kraju, tudzież wystawiali próbki na dalsze zamówienia, przyjmując za pszenicę i żyto te same ceny na dalsze dostawy, co i na najbliższe. Płacono pszenicę po złp. 48, 49, 50 do 51, a przedniejsze ziarno po 52 do 54 za 237 funt. os. Żyto mocno poszukiwane, rozchwycili nabywcy w lot po złp. 31, 32 aż do 34. Jęczmienia mało zwieziono i nie było też na niego tyle pokupu co zwykle; na tutejszą tylko potrzebę skupowano go, płacąc po złp. 20, 21, 22 aż do 24 za zwykły średni jęczmień; wyborowy zaś na słód i kaszę odchodził po 25, 26 i 27 złp. Owies poszukiwany, płacony był po złp. 12½, 13 do 13⅓ za korzec, a rychlik po złp. 14 do 15⅓.

Na targu krakowskim dzisiaj większe niż poprzednio znalazły się partye zboża z Królestwa i Galicyi, wszelako popyt znacznie osłabł, albowiem miękkie żądania z zagranicy i sprawozdania z obcych targów wstrzymały spekulacyę. Mimo tego młynarze z Górnego Szląska, którzy teraz bardzo licznie przybywają do Krakowa na targi, rozkupili wszystko zboże zwiezione. Płacili za żółtą pszenicę po złr. 13·40 do 13·60, za przednią białą 13·75, 14 do 14·20 na wagę 172 funt. wied. Żyto daléj jeszcze poszukiwane, płacone było aż do 10 złr. za 162 funt. wied. Jęczmień od złr. 6·60 do 7; piękny, równy i gruby jęczmień browarny po 7·20 do 7·50 za 142 funt. wied. Owsa dostawiono dziś więcéj niż zwykle, i płacono go po złr. 4 do 4·10 za cetnar wied. netto bez opłaty konsumcyjnéj. Groch nieco więcéj poszukiwany, płacony był po złr. 8·75 do 8·85 za 202 funt. cł. Tatarka od złr. 13·60 do 13·70 za dwie miary austr.

Na dzisiejszym targu pojawiła się już koniczyna, ale w bardzo maléj ilości. Czerwoną płacono po złr. 45, 46 i 47, białą od 56 i 57 do 60 złr. w najpiękniejszym gatunku za 152 funt. wied.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 14 stycznia 1868.

	od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	6	25	7	—
Mierzyca pszenicy jarej „	6	—	6	50
„ żyta . . . (w. 80 f.)	4	50	4	92½
„ jęczmienia (w. 70 f.)	3	25	3	60—
„ owsa	1	87½	2	5
„ grochu	4	25	5	50
„ jagieł	6	50	7	25
„ fasoli	5	50	6	50
„ tatarki	3	—	4	—
„ prosa	3	50	4	—
„ koniczyny czerwonej	22	50	24	—
„ kukurydzy	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—
„ ziemniaków	1	50	1	75
„ bobu drobnego	—	—	—	—
„ soczewicy	—	—	—	50
Cetnar wiedeński siana	1	—	1	30
„ „ słomy	—	70	—	75
Funt w. mięsa wołowego	—	20	—	24
„ „ z bydła drobniejszego	—	19	—	22
Funt w. polędwicy wołowej	—	30	—	35
„ „ słoniny	—	—	—	—
„ „ soli	—	—	—	9
Funt w. świec rurkowych	—	—	—	—
„ „ świec łojowych	—	44	—	46
„ „ świec stearynowych	—	70	—	72
„ „ wieprzowiny	—	24	—	28
„ „ cielęciny	—	22	—	25
„ „ baraniny	—	20	—	22
Funt w. smalcu wieprzowego	—	50	—	55
„ „ sadła	—	45	—	50
„ „ masła	—	50	—	60
„ „ oliwy do świecenia	—	—	—	32
„ „ mydła	—	32	—	34
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	—	—	2	50
„ okowity „ 82° „	—	—	2	—
„ masła młodego śwież	3	25	3	50
Kopa jaj kurzych	1	50	1	62½
Miarka kaszy jęczmiennej	—	65	—	80
„ tatarczanej częstoch.	1	40	1	45
„ pszenicznej	1	45	1	50
„ perłowej	1	—	1	25
Miarka kaszy tatarczanej całej	—	95	1	—
„ tatarczanej łupanej	—	85	—	90
Miarka pęcaku	—	80	—	90
„ kaszy jaglanej	—	85	—	95
Siąga drzewa łupowego twardego.	10	—	12	—
„ „ miękiego	8	50	10	—
„ węgli kamien. kraj.	19	—	22	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	38	—	44
„ „ kowalskich	—	—	—	50
Cetnar wied. mąki pszenicznej	11	30	15	—

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 14 stycznia 1868.

Marxen.

Delegowani obywatele: *Błażej Jasieński. Wilhelm Ciechanowski.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

Lwów 12 stycznia. (*Sprawozdanie tygodniowe.*) W ostatnich ośmiu dniach było mglisto i posępnie. Wczoraj śnieg padał. Według telegramu z Prerau przerwaną została komunikacya na kolei północnéj pomiędzy Hullein a Prerau, przeto tak towary jak i podróżni mogą być przyjmowani tylko do Prerau, do Ołomuńca i na Ołomuniec.

W handlu towarowym nie było widać w tygodniu ubiegłym żadnego ożywienia. Przesyłki przeznaczone do Galicyi, Rosyi i Księstw Naddunajskich spóźniły się z powodu przerwanéj komunikacyi na kolejach austryackich, a okoliczność, że na większéj części listów frachtowych oddawcy dopisywali, iż zgadzają się, aby przesyłki były wytransportowane „jak będzie można,“ przekonywa nas, jakiego zatamowania doznaje handel z powodu wywozu zboża z Węgier, który zatrudnia wszystkie pociągi kolei austryackiéj. Handel lnu przybiera w Galicyi coraz większe znaczenie i opłaca się właścicielom ziemi. Artykuł ten przechodzi z rąk producenta najprzód do pomniejszych handlarzy, którzy go sortują i posyłają do Bielska, Falkendorf, Pardubitz, Wrocławia i Berna. Ceny idą w górę. Największe partye odchodzą z Brodów, Gródka, Mościsk, Rzeszowa, Łańcuta i Tarnowa. Z Brodów wywożą po większéj części towar rosyjski. W Gródku płacono len najcelniejszy cetnar wied. po 14 do 15 złr. Transporta cukru ożywiają galicyjski handel przewożny, i zwłaszcza do Brodów wysłano znaczniejsze partye. Cukier rafinowany trzyma się w cenie, w fabrykach płacono cetnar wied. po 31 złr. 50 c. Koleją lwowsko-czerniowiecką wysłano z Czerniowiec wprost do Petersburga kilka wielkich transportów cukru surowego. Granica pruska ciągle jeszcze zamknięta jest dla wełny i produktów zwierzęcych, a ponieważ zaraza na bydło w powiatach nadgranicznych jeszcze nie ustała, nie można się spodziewać, aby zakaz przewozu został wkrótce zniesionym. Dowóz drzewa koleją lwowsko-czerniowiecką ożywił się bardzo; pojedyncze partye były przeznaczone do Lwowa. Nadto nadeszły tą koleją znaczne transporta kukurudzy przeznaczone do browarów w wschodnich powiatach Galicyi.

Zboże dowożą znowu z Rosyi przez Brody, a transporta byłyby zapewne jeszcze znaczniejsze, gdyby nie przeszkodziły święta. Co do gatunku tego zboża, spekulanci użalają się, że nie jest najcelniejszem w skutek czego handel nie może wznieść się po nad granice ruchu normalnego. Do Bochni i Tarnowa mniéj dowieziono zboża z górnych Węgier, a to w skutek zamieci śnieżnych. Pszenica w Galicyi bywa przedawana tylko na konsumcyę miejscową, młyny parowe w zachodnich powiatach zaopatrzyły się w pszenicę węgierską, ale użalają się na nieregularność w otrzymywaniu transportów z powodu przerwanéj często komunikacyi na kolei północnéj. Doniesienia telegraficzne z północnych Niemiec są pomyślniejsze. Jęczmień bywa poszukiwany do browarów. Jest popyt i na owies, ale artykuł ten nie może sobie wyrobić odbytu do Prus, ponieważ na targowicach pruskich ceny są niskie, a magazyny skarbowe są dostatecznie napełnione.

Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. po 13 złr., żyto 160 funt. 8 złr., jęczmień 142 funt. 6 złr., owies 100 funt. 3 złr. Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 13 złr., jęczmień 141 funt. 6 złr. 60 c., żyto 158 funt. 9 złr., owies 100 funt. 3 złr. 50 c. Przy słabym dowozie handel nie ożywiony: Tarnów: żyto 160 funt. 9 złr. 25 c., pszenica 170 funt. 13 złr. 15 c., jęczmień 138 funt. 6 złr. 5 c., owies 100 funt. 3 złr. 60 do 3 złr. 75 c. Pszenica poszukiwana na konsumcyę miejscową a żyto do Prus, kilka pomniejszych partyj owsa wywieziono do Morawii i na granicę pruską. Dębica: pszenica 170 funt. 13 złr. 40 c., żyto 159 funt. 9 złr. 25 c., jęczmień 138 funt. 6 złr. 20 c., owies 100 funt. 3 złr. 30 c. Popyt słaby, odbyt nie ożywiony. Rzeszów: pszenica 170 funt. 12 złr. 90 c., jęczmień 140 funt. 6 złr. 35 c., żyto 159 funt. 7 złr. 15 c., owies 99 funt. 3 złr. 30 c.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją lwowsko-czerniowiecką 550 sztuk przeznaczonych do Krakowa. Z tutejszéj targowicy posłano 200 sztuk. Nadto koleją czerniowiecką nadeszło 650 sztuk trzody chlewnéj. Z Rosyi nadszedł mały transport koni zbytkowych przeznaczonych do Prus. Wywóz owiec z Czerniowiec do Paryża nie odbywał się w tym tygodniu.

Pewna ilość progów dla budowy kolei lwowsko brodzkiéj ma nadejść koleją lwowsko-czerniowiecką.

(*Gaz. Lw.*)

(Nadesłane.)

Poczytujemy sobie za obowiązek, rzecz użyteczną, szczegółowo opisać, i przed oblicze publiczności wprowadzić.

Poświęcamy te parę słów przedmiotowi od lat wielu rolnikom w kraju i zagranicą znanemu i najsłynniejszego wzięcia używającemu przyrządowi jakim jest Korneuburgski proszek dla bydła.

Od czasu upowszechnienia się tegoż w roku 1856, uzyskał on sobie najobszerniejsze uznanie, otrzymał medal od Towarzystwa ochrony zwierząt w Wiedniu w roku 1857, w Paryżu w 1858, w Mnichowie 1858, w Hamburgu w 1864, a w Londynie w 1862.— W Stajniach JKMościów Króla pruskiego i Królowéj angielskiéj, znalazł zastosowanie, co stwierdzenia dotyczących masztalarń dowodzą.

Do tych najwłaściwszych i niezachwianych ocen, przyłącza się wiele pism, które o wybornéj skuteczności Korneuburgskiego proszku z szczególnym uznaniem się wyrażają.

Proszek wzmiankowany jest najskuteczniejszy przeciw żołzom, spadowi, łogawiznie i postrzałowi u koni; — przeciw chorobliwemu wydzielaniu się mléka, krwawym podojom — przeciw tak zwanemu paskudnikowi i rozdęciu u bydła; — przeciw motylicom i zarazie, jako też przy chorobliwym stanie trzewiów u owiec; daléj jako przeciw-środek zarazy na bydło, albowiem w małych to jest: dwóch i trzechrazowych zadaniach tygodniowo wzmacnia naczynia trawiące i zabespiecza przeciw zaraźliwym wpływom.

Sposób nabycia Korneuburgskiego proszku dla bydła jest w niniejszym Nrze tego pisma w dziale ogłoszeń wskazany.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 stycznia. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego sprawozdawca Gressier oznajmia, że komisya stosownie do życzenia Izby zezwala na zniesienie prawa zastępstwa w gwardyi narodowej ruchomej. Paulmier broni konieczności zastępstwa.— *L' Etendard* zaprzecza, aby hr. Goltz usunął się z posady posła zupełnie.

Paryż 13 stycznia. W dalszym ciągu rozpraw w Ciele prawodawczem mówili Paulmier, David, Ségris i Buffet, a po nich zabrał głos Rouher broniąc zakazu zastępstwa w gwardyi ruchomej. Poprawka wreszcie Paulmiera odrzuconą została 167 głosami przeciw 76.

Florencya 13 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono projekt ustawy na korzyść wojskowych weneckich, którzy zostali przez Austryę z pobudek politycznych pozbawieni stopni swoich. Stopnie te mają im być przywrócone. Minister robót publicznych cofnął projekt ustawy o wykupie kolei żelaznych, a wniósł nowy projekt ustawy wprowadzającej w wykonanie dekreta względem dalszego prowadzenia różnych kolei żelaznych. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad projektem ustawy względem przywrócenia prowincyi Mantuańskiej, jak takowa była przed pokojem w Villafranca. Ustawa uchwaloną została z poprawką, która utrzymuje połączenie Peschiery z prowincyą Weroneską.

Neapol 12 stycznia, wieczór. Książę Humbert i księżna Aosta (żona najmłodszego syna królewskiego) przybyli tu dzisiaj.

Bern 14 stycznia. Nowy traktat żeglugi i porządku w przystaniach co do jeziora Konstancyjskiego i Renu aż do Szafuzy, zatwierdzony został przez wszystkie nadbrzeżne kraje i niebawem będzie w Wiedniu ratyfikowany.

Sztutgart 13 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła 45 głosami przeciw 38, że przestępstwa drukowe przeciw obcym panującym i rządom podlegają sądom przysięgłych. Następnie uchwaliła 79 głosami przeciw dwom, nowy kodeks postępowania karnego.

Karlsruhe 13 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła dziś 52 głosami przeciw jednemu, ustawę o odpowiedzialności ministrów, po większéj części według wniosków komisyi.

Kopenhaga 13 stycznia. Dotychczasowy pełnomocnik duński w Petersburgu, radca legacyjny Vind, mianowany został posłem tamże, a bracia króla Duńskiego, książęta Jan i Juliusz Glücksburscy, mianowani zostali jenerałami.

Belgrad 13 stycznia. Radzca stanu Dymitr Czernobaracz, zamianowany został ministrem wyznań i oświecenia. Dzisiaj w dzień nowego roku podług kalendarza juliańskiego, danym będzie u księcia obiad dyplomatyczny i wieczór. Tutejszy jeneralny konsul włoski Scovasso idzie na posła do Mexyku.

Lizbona 13 stycznia. Projekt rządowy względem cofnięcia ostatnich ustaw podatkowych pod pewnemi warunkami, przyszedł pod obrady wydziałów Izby deputowanych, i miał znaleść nie zbyt korzystne przyjęcie. Sądzą, że wydziały odrzucą ten projekt, a wtedy rząd może rozwiąże Izbę, jeśliby ta poszła za wnioskami wydziałów.

Aleksandrya 11 stycznia. Główno-dowodzący wyprawą do Abisynii, sir Robert Napier wysiadł d. 4go b. m. w zatoce Ansley. Przyjmowali go tam jenerał Staveley i pułkownik Merevether. Brygada marynarki będzie natychmiast gotowa do służby.

Suez 13 stycznia. Książę Tygru ofiarował się zaopatrywać wojsko angielskie w żywność i już dostawił 3,000 wołów.

Nowy Jork 12 stycznia. Jenerał Mead zamianował jenerała Dunn gubernatorem Georgii w miejsce gubernatora Jenkinsa; z powodu czego ten ostatni apelował do prezydenta.

Podczas obrad sejmu pruskiego nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości d. 13 bm. deputowany Wierzbiński podniósł rzecz o rozporządzeniu byłego ministra hr. Lippe, które wyklucza Polaków od urzędu sędziów powiatowych w prowincyach polskich. Mówca radby się dowiedzieć z ust teraźniejszego ministra, czy tenże wie, jakie dziedzictwo od poprzednika swego otrzymał i czy pragnie je zachować; a następnie tłomaczy, jak dalece to ścieśnianie sprzeciwia się konstytucyi, i sprowadza za sobą to, że sędziowie Niemcy w krajach polskich niemogą się rozmówić ze stronami bez pośrednictwa tłomacza. Minister Leonhardt odpowiada, że jeszcze się nie obeznał ze stosunkami polskiemi, aby mógł dać stanowczą odpowiedź, a osobistych życzeń kandydatów uwzględniać nie omieszka, o ile te nie będą stały na przeszkodzie służbie; wszelako nie widzi, aby rozporządzenie powołane miało uwłaczać konstytucyi, gdyż prawo nie przepisuje, aby sędzia był przeznaczony do tej a nie innej prowincyi. Twesten poparł Wierzbińskiego, że lubo rozporządzenie to nie sprzeciwia się konstytucyi, wszelako jest twardem i niesprawiedliwem. Na tem się ukończył ten epizod. Czy odniesie skutek — zobaczymy.

Pomimo nowych zaprzeczeń względem zmiany ministra spraw zagranicznych w Rosyi, *La Presse* utrzymuje, że bar. Budberg poseł w Paryżu, nie wróci już na posadę swoją, gdyż obejmie w Petersburgu wysoki urząd. Zatem urzędem tym mogłoby tylko być ministerstwo spraw zagranicznych.

Debatte dowiaduje się, że w Petersburgu rozpoczęła się już walka między ks. Gorczakowem a jenerałem Ignatiewem. Pierwszy pragnie na drodze układów zniewolić Portę do ustępstwa na rzecz chrześcijan i tym sposobem złagodzić kryzys lub przywieść ją zwolna do rozstrzygnięcia; drugi zaś domaga się, aby sama ludność chrześcijańska zmusiła Portę do ustępstw i to daleko większych od tych, jakich domaga się kanclerz rosyjski. Jen. Ignatiew przemawia przeto za powstaniem chrześcijan, a *Debatte* dowiaduje się, że Car podziela jego zapatrywania się.

Do *Breslauer Ztg* donoszą z Warszawy 11go b. m., że zawezwano tam właścicieli niektórych wielkich domów i oznajmiono im, iż w danym razie domy ich wzięte będą na lazarety wojskowe. Nadto u znaczniejszych kołodziejów i siodlarzy zamówiono ambulanse i sprzężaj.

Debatte wiedeńska powtarza wiadomość o bliskiem odwołaniu bar. Werthera, posła pruskiego w Wiedniu, lecz dodaje, iż bar. Magnus (niegdyś poseł pruski w Meksyku) byłby tylko jego zastępcą; posłem pruskim i północno-związkowym nie mógłby on zostać, albowiem zbywa mu na dyplomatycznej randze urzędowi temu odpowiedniej.

Po dziennikach paryskich uwija się pogłoska, jakoby rząd włoski pragnąc zaspokoić żądania kilku wielkich miast włoskich, dotkniętych materyalnie, odkąd przestały być stolicami państw udzielnych, zamyśla podzielić Włochy na trzy wielkorządztwa: stolicą środkowego byłaby Florencya mająca służyć za stolicę całego państwa i rezydencyę króla; Medyolan byłby stolicą Włoch północnych a królewicz Humbert trzymałby tam dwór swój; Neapol zaś stolicą Włoch południowych i rezydencyą ks. Amadeusza. Przy obu książętach urzędowałaby rada rejencyjna.

O uzbrojeniach Serbii ciągle donoszą. Fabryki belgijskie zajmują się dostawą wielkiej ilości broni, podobno około 80 tysięcy na rzecz Serbii, i takowa ma się tam dostać różnemi drogami. *N. W. Tagblatt* pisze zaś, że jedna z fabryk wiedeńskich, która miała dla wojska serbskiego dostarczyć 50 tysięcy czarek i kociołków, otrzymała w poniedziałek polecenie z Belgradu telegrafem, aby o ile można pospieszyła się z dostawą. Inna fabryka wiedeńska otrzymała zamówienie na 10 tysięcy pałaszy dla jazdy. Dalej zaś pisze ten dziennik, że w poniedziałek przybył z Belgradu do Wiednia naczelnik pewnego domu hamburskiego, który zawarł z rządem serbskim ugodę o dostawę broni, i który razem otrzymał wiadomość, iż Rosya zamówiła w tym samym domu 100,000 karabinów odtylcowych.

Dziennik wiedeński *Osten* donosi z Konstantynopola, że dowództwo nad blokadą turecką u wyspy Kandyi powierzonem zostało jednemu z wyższych oficerów marynarki angielskiej.

Tenże dziennik powiada, że jlny konsul austryacki w Bukareszcie p. Eder, przeznaczonym jest na posła do Aten.

Levant Herald ogłasza proklamacyę wezyra, którą tenże wydał na Kandyi pod dniem 31 grudnia do chrześcian na wyspie zamieszkałych, i w której wymienia swobody, jakie im Porta przyrzeka. Zasadzają się one na równouprawnieniu z muzułmanami, a prócz tego chrześcijanie mają być wolni nie tylko od służby wojskowej jak byli dotychczas, lecz i od opłaty taksy wykupnej, którą dotąd obowiązani byli składać wszyscy Rajasi. Przez ciąg dwóch lat uwolnieni będą od podatków i dziesięcin.

Do *Times* piszą z Aten, że Anglia i Francya zawezwały w nocie jednobrzmiącej rząd grecki, aby zaniechał wspierania powstańców kandyjskich. Korespondent nie ręczy, czy taka nota rzeczywiście istnieje, lecz sam od siebie doradza Grecyi, aby się nie wdawała w sprawy Turcyi tak w jej prowincyach słowiańskich jak i na Kandyi. Zadaniem przeto tej korespondencyi było zastąpić notę dyplomatyczną, doradzając rządowi greckiemu trzymanie się na uboczu, bo inaczej zagraża jemu samemu niebezpieczeństwo.

Zapowiedź korespondenta paryskiego do *Gaz. Kolońskiej*, iż Francya sposobi się do nowej wyprawy zamorskiej wespół z Anglią, a to przeciw Japonii, zmalała wielce po przeczytaniu *Constitutionnela*, który mówi, że fregata „La Guerrière“ wzięła na pokład kompanię żołnierzy morskich i powiezie ich do Jokohama w Japonii, gdzie straż francuska stoi kilka lat dla obrony szpitala i poselstwa francuskiego.

Z Nowego Jorku donoszą pod d. 2 stycznia, że według wiadomości tam otrzymanych, powstanie w prowincyi mexykańskiej Jucatan trwa ciągle. Prezydent Juarez wydał z tego powodu dekret skazujący wszystkich stronników cesarskich na wygnanie. Stolica prowincyi Merida znajduje się podobno w rękach powstańców.

Przez Kalifornię i Nowy Jork otrzymano wiadomości z Jeddo w Japonii z d. 6 grudnia. Po złożeniu władzy przez Tajkuna, takowa przeszła na Mikadę, który jest władcą duchownym. Otwarcie portu w Jeddo dla okrętów zagranicznych odłożonem zostało do d. 1 kwietnia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 15 stycznia. Dzisiejsza *Presse* dowiaduje się, że na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem Cesarza ustalony został budżet ministeryum wojny. Zwyczajne rozchody budżetu tego podane są na 18 milionów, budżet nadzwyczajny na 31 milionów złr.

Paryż 14 stycznia. Ciało prawodawcze uchwaliło w całości ustawę o reorganizacyi armii 199 głosami przeciw 60. Izba odroczoną została do d. 27 stycznia. Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia przypada ustawa drukowa i ustawa o stowarzyszeniach.— *La Patrie* mówiąc o gwałtownych dążnościach polityki rosyjskiej na Wschodzie, powiada, że dążności te nie mają nic w sobie takiego, coby wzniecało obawę, jeżeli mocarstwa zachodnie słuchając własnych swoich interesów, postawią wzajemną zgodność naprzeciw rachubom rosyjskim.

Florencya 14 stycznia. W Izbie deputowanych dzisiaj Rattazzi reklamował przeciw niezupełności, a po części niedokładności dokumentów ostatniemi czasy ogłoszonych, wykazując depesze nieogłoszone, i domagał się wydania ich na widok publiczny. Menabrea zgadza się na to żądanie. *Gazzetta Italiana* donosi, że były minister spraw wewnętrznych Gualterio, mianowany został ministrem domu królewskiego.

Kursa. Wiedeń 15 stycz. godzina 2 po połud. Metaliki 56·50. — Pożyczka narodowa 65·20.— Losy z roku 1860 83·—.— Akcye banku 685.— Akcye kred. 184·70. Londyn 120·55. — Srebro 118·50.— Dukat 5·74.

Paryż 14 stycznia, wieczór. Renta 68·75.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	109	107
— nowe obr.	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70½	68½
Banknoty pol. 100 złr.	404	396
Ruble ros. za 100 rsr.	168	164
Talary prs. za 100 tal.	179	174
Bankn. pr. za 150 złr.	85	83½
Srebro nowe austr.	119	117
Dukat ważny	5 75	5 60
Napoleon d'or	9 70	[illegible]
Półimperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Listy gal. nowe z k.	[illegible]	[illegible]
„ „ stare	[illegible]	[illegible]
Oblig. ind.	[illegible]	[illegible]
Ak. k. g. l.	[illegible]	[illegible]
„ L. Cz.	[illegible]	[illegible]
Listy bank. hip.	[illegible]	[illegible]
Wiedeń 13 stycz.		
5% Metaliki	[illegible]	[illegible]
„ Pożyczka narod.	[illegible]	[illegible]
„ Metaliki m. k.	[illegible]	[illegible]
„ Obl. ind. niż. Austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ bankowe	[illegible]	[illegible]
„ „ węgier.	[illegible]	[illegible]
„ „ chor. i b.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	63 75	63 —
„ „ bukow.	63 50	63 —
„ „ siedmg.	64 25	63 75
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	92 70	92 60
4% Galicyjskie	78 —	77 —
5½% Węgiersk. los.	90 75	90 50
5% Boden Cr. austr.	102 50	102 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	153 25	152 75
„ 1854	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
Como-Rente	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Tryest.	[illegible]	[illegible]
Ks. Esterhazy	[illegible]	[illegible]
Książęta Salm	[illegible]	[illegible]
„ Palfy	[illegible]	[illegible]
Ks. Klary	[illegible]	[illegible]
„ St. Genois	[illegible]	[illegible]
Ks. Windischg.	[illegible]	[illegible]
„ Waldstein	[illegible]	[illegible]
hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	686 —	684
Zakładu kredytow.	185 20	185 10
Żeglugi par. na Dunaju	485 —	483 —
Kolei półn. Ferdynan.	1700	1697
„ rządowej fr.-a.	242 —	241 80
„ zachodniej c. El.	141 —	140 50
„ Pardubickiej	133 —	132 75
„ południowej	163 50	163 —
„ Galicyjskiej	198 50	198 25
„ Czerniow.	168 —	167 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za ...	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 —	94 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 05	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	81 50	81 —
„ „ Emisya 1867.	84 50	84 —
„ Grac-Köfl. za 159 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	75 50	74 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100	90 50	89 50
Tow. Żegl. par. na Du: ...	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesars. korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 78¼	1 78¼
Lwów 13 stycznia.		
Dukat holenderski	5 74	5 68
„ cesarski	5 76	5 71
Półimperyał rosyjski	10 —	9 88
Rubel srebr. rosyjski	1 89	1 84
„ pap	1 66	1 65
Talar pruski	1 78	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	78 63	78 13
„ „ m. k.	82 80	82 29
Listy zast. banku hip.	94 50	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warsz. 11 stycznia.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu.

[illegible]

Przychodzą:

[illegible]

✝

Za duszę ś. p.

BARBARY MIKUCKIEJ,

Obywatelki miasta Krakowa,
zmarłej we Lwowie dnia 9 Stycznia 1868 r. w 68 roku swego życia — a pochowanej w Krakowie d. 11 Stycznia 1868 r.

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

w Piątek dnia 17 Stycznia o godzinie 10éj rano,

na które w smutku pozostali synowie i córka, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

✝

Za duszę ś. p.

Jenerała **Władysława hr. Zamoyskiego,**

zmarłego w Paryżu 11 Stycznia 1868

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

dnia 18 Stycznia r. b. w Sobotę o godzinie 10 rano,

na które rodzina zaprasza Przyjaciół, Znajomych i pobożnych Chrześcian. (147--3)

„Dziennik Rolniczy“
(Rok VII)

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie, wychodzić będzie jak w latach upłynionych i w roku 1868 dwa razy na miesiąc, po $1\frac{1}{2}$ arkusza w 8ce.

Cena przedpłaty wynosi tak w miejscu jak i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie, to jest od 1go Stycznia do końca Grudnia 1868 r.

dla czynnych Członków Towarzystwa gospod.-roln. krakowskiego . . złr 3.
dla innych abonentów „ 5.
półrocznie . . . . „ 2.50

Przedpłatę na „Dziennik“ należy przesyłać franko pod adresem **do Ekspedycyi „Dziennika rolniczego“** w Biórze c. k. Towarzystwa gosp.-rolniczego przy ulicy Sławkowskiej w domu Towarzystwa naukowego w Krakowie.

☞ Przedpłatę na „Dziennik rolniczy“ przyjmują także w państwie Pruskiem wszystkie Kr. Urzęda pocztowe za cenę roczną 4 tal. 5 srg. (53--4)T

OPIEKUN DOMOWY.

Pismo tygodniowe, poświęcone rodzinom polskim, z illustracyami w każdym numerze, wychodzi nadal w roku 1868 jako czwartym swego istnienia. Cena jego roczna w Austryi wynosi złr. 7 i 20 cnt., prenumerowane być może na wszystkich stacyach pocztowych w Austryi oraz w Redakcyi *„Gazety rolniczej“* w Warszawie, po cenie zniżonej na 6 złr., jeżeli prenumeratorowie tę kwotę wprost do Redakcyi w Warszawie przy ulicy Solnéj Nr. 715 *franco* nadeślą, a wtedy Opiekuna Domowego w opaskach krzyżowych odbierać będą.

Pismo to obejmuje: 1) Nauki i obrazy religijno-moralne; 2) Opisy jeograficzne i podróże; 3) Nauki społeczne; 4) Wiadomości z nauk przyrodzonych w zastósowaniu do prac technicznych; 5) Rolnictwo, rzemiosła, przemysł i handel. 6) Życiorysy osób wsławionych na polu nauk i przemysłu; 7) Rozmaitości; 8) Ogłoszenia w osobnych dodatkach. Zadaniem tego pisma, rozprzestrzenienie oświaty i zamiłowanie rzeczy ojczystych. (151-1-3)T

Gazeta Rolnicza

wychodzi nadal w roku 1868 w Warszawie tygodniowo w arkuszu podwójnym większego formatu.

Cena pisma tego poświęconego obrazowaniu potrzeb i postępów rolnictwa polskiego wynosi rocznie w Austryi złr. 10.

Prenumerowane być może na wszystkich stacyach pocztowych w Austryi i w Redakcyi Gazety Rolniczéj w Warszawie po cenie zniżonej złr. 8 jeżeli prenumeratorowie tę kwotę wprost do Redakcyi w Warszawie przy ulicy solnej Nr. 715 nadeślą, a wtedy Gazetę Rolniczą w opaskach krzyżowych odbierać będą.

Każdy numer zawierać będzie najmniéj jedną illustracyę z dziedziny mechaniki rolniczéj, nauk technicznych lub przemysłu gospodarskiego. Nadto stałym prenumeratom Redakcya oddzielne daje dodatki w książkach mappach gospodarskich i leśnych, oraz nasionach drzew, roślin które są rzadkością. (152-1-2)T

Z dniem 1 Listopada 1867 r.

zaczęło wychodzić we Lwowie pismo tygodniowe literackie pod tytułem,

„Nowiny“

z tygodniowym dodatkiem: muzykaljów, kolorowanych rycin mód, wzorów i krojów z opisami. Mody najświeższe paryskie, za pośrednictwem znanego we Lwowie magazynu Wł. Lewickiego. Prenumerata roczna wynosi 4 złr. 60 cnt; z dodatkami 8 złr. 60 cnt. Prenumerować można w Krakowie w księgarni Józefa Czecha i adresując wprost: „do Wydawnictwa „NOWIN“ we Lwowie, w drukarni K. Pillera“ (107)

Odnośnie do Ogłoszenia w „Czasie“ z dnia 10 Stycznia r. b. „Rada *in suspenso*“

do pana Więckowskiego,

c. k. Notaryusza w Gorlicach.

Bardzo żałuję, że Pan, będąc obecnym, na mocy plenipotencyi na przedwyborczem zgromadzeniu właścicieli większych, nie raczyłeś udzielić nam swego światłego i wytrawnego zdania, — lecz nie oponując wcale, z trwożliwą pokorą, troskliwy o byt materyalny, prosiłeś, aby do protestu nie żądać pańskiego podpisu, mówiąc: „Przecież wiecie Panowie, że jestem od Naczelnika zależnym — bo ja mam żonę i dzieci.“

Aleksander Jakób Skrzyński,
(111 z Kobylanki.

Nr. 4196.

Panu przełożonemu Gminy w Limanowy.

Uchwałą z dnia 7 Grudnia 1867 L. 77013 Wysokie c. k. Namiestnictwo, przychylając się do prośby przez Gmine wniesionej, udzieliło jéj pozwolenie do wybierania należytości targowych, o czém się Gminę przy zwrocie regulaminu targowego przez wysokie c. k. Namiestnictwo zatwierdzonego niniejszém zawiadamia.

Z urzędu powiatowego Limanowa, dnia 14 Grudnia 1867 r. (145)

C. k. Naczelnik powiatu:
Jaworski m. p.

Uchwalony w Radzie miasta Limanowy 4 Sierp. 1867 regulamin targowy potwierdzonym został przez wys. c. k. Namiestnictwo, Lwów 7 Grudnia 1867 L. 77013 — ten regulamin stósownie do ustawy przemysłowej z 20 Grudnia 1859, orzeka wolne zwidzanie jarmarków dla wszystkich, ze zwykłemi towarami, płodami, z bydłem i trzodą, i żywnością wszelką, za opłatą miejsca, obowiązujące dotyka przepisy miary, wagi i zdrowia, orzeka w razie przekroczeń kary na fundusz ubogich; dla porządku przeznaczony jest dozór targowy.

Gmina miejska pobiera na rzecz miasta za używanie placu przez postawienie stragana, namiotu lub budy, lub przez zajęcie bydłem, trzodą i rozmaitym towarem następne należytości podczas jarmarków uprzywilejowanych:

A) przy stałych stanowiskach w rynku i ulicach i na placu miejskim, a szczególnie:
1. od budy miejskiej, rocznie . złr. 6·20
2. od placu sprzedaży w własnej budzie rocznie . . . . „ 2·—
3. bławatnicy, czapnicy, tandeciarze kuśnierze, sukiennicy na otwartém miejscu lub podcieniu rocznie (to jest: na wszystkie jarmarki w roku . . 1.40

B) w czasie jarmarku (na jeden jarmark)
4. od wołów, krów i od koni, ... od sztuki . . . . —.2
5. od żrebiąt cyckowych za matkami biegnących . . . . ——
6. od trzody, baranów, owiec kóz i od cieląt . . . . —.1
7. prosięta cyckowe . . wolne . . ——
8. od parokonnej fury, na której towar jest sprzedawany . . . . —.6
9. od jednokonnej fury takiej samej—.3
10. ci co towar w rękach sprzedają, miejsca niezabierają wolni . . . . ——
11. kramarze na stołach, żerdziach, stragach i garncarze, bednarze, okniarze, garbarze po . . . . —.2
12. bławatnicy, czapnicy, tandeciarze, kuśnierze, sukiennicy na otwartém miejscu lub podcieniu . . . . . . —.10
13. kupcy zaś w budach bez różnicy (własnych). . . . . —15
14. od budy miejskiej . . . . . . —40
15. handlarze, jaja i masło wykupujący, podług ładunku na fury: od parokonnej . . . . —6 od jednokonnej . . . . —3
16. drzewo na opał wolne od opłaty . .
17. miejscowi wolni od opłaty. . . .

Urząd miejski a względnie gmina Limanowska zastrzega sobie określone powyżej placowe wedle okoliczności podwyższyć lub obniżyć, przytém postanawia się iż stragan, namiot, buda lub wozy nad dwa sążnie kwadratowe placu zajmować nie mogą; także w targi tygodniowe środowe należytości targowe pobieranemi niebędą.

Uchwalono w radzie miasta Limanowy dnia 4 Stycznia 1867 r. (14)

Obwieszczenie.

L. 1.

Wskutek polecenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 27 Grudnia 1867. L. 22370 skład towarów norymbergskich i galanteryjnych do upadłości W. D. Agasteina należących w sklepie przy ulicy Grodzkiej pod L. 96 Dzielnica In. (Nr. 200 Gm. II. daw:) w trzech terminach a mianowicie: w pierwszym terminie dnia 16 Stycznia 1868 i dni następnych; w drugim terminie dnia 30 Stycznia 1868; w trzecim terminie dnia 13go Lutego 1868. każdą razą od godziny 10ej przedpołudniem w drodze publicznéj licytacyi sprzedawanym będzie.

Przedmioty na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżéj takowéj nie pozbyte, w trzecim terminie nawet niżéj ceny szacunkowej sprzedane będą. (148-1-2) T

Kraków dnia 2 Stycznia 1868 r.

RADA GOSPODARCZA

Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego.

Wzywa uprzejmie Szanownych Członków i Osoby obojej płci do Towarzystwa przystąpić chcące o wniesienie składki na rok 1868 przypadającej w ilości od jednego do pięciu złr., a to stósownie do potrzeb, możności i dobrej woli każdego. Wnoszący składkę oznaczyć zarazem raczy, czy całą składkę przeznacza na cele Towarzystwa lub za $\frac{3}{4}$ jej części otrzymać pragnie jajeczka jedwabnicze, drzewka morwowe i nasienie lub szczepki owocowe i gałązki do szczepienia albo też ul lub rój pszczelny, z tem wszakże zastosowaniem się do ustępu III. Statutu, że jeżeli wartość przedmiotów żądanych większą będzie od $\frac{3}{4}$ składki, biorący je nadwyżkę dopłaca; gdy zaś niektóre z tych przedmiotów z odległych stron będą sprowadzone, tylko więc wcześniejsze zamówienia zaspokojone być mogą.

Do przyjmowania składki Rada upoważniła Dyrektora Towarzystwa Dra. Kozubowskiego Profesora Uniwers. Jagiel. zamieszkałego na przedmieściu Piasek pod L. 59. w Krakowie.

Kraków dnia 5 Stycznia 1868 r.

z Rady gospodarczej Towarzystwa.
(125-2-3)T

DRZEWEK MORWOWYCH

do wychowu jedwabników,

można nabyć w Towarzystwie Pszczelno-Jedwabniczem i Sadowniczem w Krakowie, na Piasku pod L. 59 po cenach następujących: za 100 sztuk nieprzesadzanych 3-letnich 1 złr. 60 cnt. — 4-letnich 2 złr. — przesadzanych 4-letnich 3 złr. — 5-letnich 4 złr. — 6-letnich 5 złr. — Zamówienia łącznie z przesyłką pieniężną przyjmują się do 10go Kwietnia r. b. Wszelkie korespondencye mają być opłacone (franco). Zamawiający raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób przesłania. Odstawa w połowie kwietnia. Uboczne poczty wysokopiennych drzewek nieprzyjmują.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 2 Stycznia 1868 roku, w domu pod Nr. 38 nowym, między godziną 9tą i 10tą przed południem zaginęły: 1) książeczka legitymacyjna Konstantego Sawiczewskiego stałego mieszkańca miasta Warszawy, 2) Weksle wydane przez Felicyana Kozłowskiego na imie Konstantego Sawiczewskiego: jeden na rubli srebrem 150, drugi na rubli srebrem 2.905, 3) weksel na rubli srebrem 3.750 wydany przez małżonków Friedlein na imie Kostantego Sawiczewskiego.

Ostrzega się niniejszym że właściwe kroki, unieważniające powyższe dokumenta w ręku nieprawego posiadacza takowych, przedsięwzięte zostały. (127-2-3)

Konstanty Sawiczewski.

Kraków dnia 7 Stycznia 1868 r.

Niżej podpisany poleca szanownej publiczności na karnawał:

Bukiety na bale i wesela, gustownie ułożone, ozdobione nadto ładnemi paryskiemi koronkami z papieru, ceny następujące: Bukiet mały ręczny z kamelią 1 złr. 25 cnt. Większe bukiety, stósownie do ilości kamelij, droższe. Bukiety z koronkami kotylionowe 100 sztuk 12 złr. Kamelie z osobna, sztuka od 75 do 1 złr. Polecenia z prowincyi wykonane będą z wszelką sumiennością; przytém uprasza się o listy frankowane i o dokładne adresy. Przy opakowaniu, żądam tylko zwrotu za wydatki. Polecenia przyjmuje również handel pieczywa pana Józefa Bartla, przy głównym rynku w pobliżu pałacu Potockich. Można tamże dostać i roślin w doniczkach. (106 1-3)T

Karol Freege,
ogrodnik przy tutejszym ogrodzie strzeleckim.

E d y k t.

L. 20966.

Ck. Sąd krajowy w Krakowie jako władza nadopiekuńcza czyni wiadomo, że uchwałą tegoż sądu z dnia 16 Grudnia 1867 do L. 20966 władza opiekuńcza nad małoletnim po ś. p. Henryku Kępińskim pozostałym synem, Mieczysławem Kępińskim współwłaścicielem dóbr Pierzchów, Nieznanowice, Jaroszówka i Radlna na czas nieograniczony przedłużoną została. (123-3)T

Kraków dnia 16 Grudnia 1867 r.

Obwieszczenie.

C. K. Ministerium wojny rozporządziło licytacyę za pomocą ofert o dostawę do komisyi umundurowania w roku 1868 potrzebnych materyałów umundurowania i uzbrojenia wszelkiego gatunku.

Odnośne streszczone Zawiadomienie umieszczone jest w urzędowej Gazecie Lwowskiej z d. 10 Stycznia 1868 N. 7, zawierające warunki dostawy jako też formularze do ofert.

Opieczętowane oferty i kwity depozytowe na wadia, muszą najdalej do 31 Stycznia 1868 do 12 godziny w południe albo w ministerium wojny, albo w jeneralnej komendzie być złożone.

Z c. k. jeneralnej Komendy
Lwów w Styczniu 1868 r.
(77-1-3)T

Nadesłane.

Dotkliwą plagą bywają **szczury i myszy,** których często mimo największych starań pozbyć się nie można.

Jako dobry, niezawodnie skuteczny środek na wygubienie tychże każdemu polecić możemy c. k. uprzywilejowaną trutkę na szczury w kształcie świécy; gdyż mieliśmy sposobność o niezaprzeczalnej skuteczności tego środka się przekonać.

Cena flaszeczki 50 cnt.

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego*** we Lwowie u pp. Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolasza; w Tarnowie u pp. Józefa Jahna i H Koyi. (134 1-3)T

Osoba posiadająca gruntownie język francuski i muzykę, życzy sobie udzielać **lekcye prywatne.** Bliższa wiadomość pod lit. **A. Z.** poste restante w Krakowie. (109 -)

Trzydzieści kilka
Wołów opasowych,

jest do sprzedania w Marcinkowicach, pod Nowym Sączem. Chęć kupna mający, zechcą się zgłosić w ostatnich dniach Stycznia 1868. (110-1-4)T

Dogadzając życzeniom szanownej Publiczności, ogłaszam, że **bułki centowe** także i o godzinie **6**éj wieczór, od dnia dzisiejszego wypiekać będę. (146-2 3)T

Wilhelm Ilming.

HEMOROIDY.
Monografia tychże.

Dzieło in 12 Dr Lebel, rue de l'Echiquier, Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki).

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne we 24 godzin, leczy we dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz.

Pigułki, Pomada i Płyn stanowiące całkowitą kuracyą znajdują się w aptekach: PP. Bruno Miczyńskiego w Krakowie, Mikolasza we Lwowie p. Mankiewicza w Poznaniu. (2-3-)

Proszę czytać!

WYROBÓW

w najlepszych gatunkach wprost z pierwszych fabryk europejskich

sprowadzanych, jako to:

a) **bawełnianych** z różnemi deseniami i w rozmaitych kolorach, na suknie ciepłe damskie i ubiory mężkie służyć mogących, a znanych pod nazwami: **Canton, Clowths, Mandarins, Struck points, Struck flamme, White backs, Ombre uni, Molesquin, Tyfle, Kalmuki i t. p.** — tudzież

b) **półaksamitów** w najpiękniejszych barwach, do różnego użycia w strojach damskich;

można dostać

po cenach niezwykle niskich *w nowo otwartym Składzie* podpisanego w mieszkaniu jego ☞ **w domu przy ulicy mikołajskiej pod L. 444 na pierwszem piętrze** (w domu Wgo *Kurkiewicza*).

☞ Sprzedaż może nastąpić bądź na *sztuki*, bądź na *łokcie*. ☜

Zamówienia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem należytości pocztą, będą z największą dokładnością *natychmiast* wykonywane.

Szerokość wyrobów bawełnianych wynosi *więcej jak 4 ćwierci łokcia.* — ☞ Ceny stósownie do gatunku *po 17, 23 do 70 centów za łokieć* — co do *półaksamitów* zaś *od 50 cent. do 1 złr. 80 cent.*

(149-1-12 T

W. L. Eminowicz.

☞ **Proszę czytać!** ☜

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syflitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1843-5-24)T

☞ Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u p. *Mankiewicza.*

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12. u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

Karol Zawadzki, c. k. komisarz obwodowy (bezżenny) będący w stanie, czasowego spoczynku poleca usługi swoje Prześwietnym Radom powiatowym na posad-Sekretarza. Dla powzięcia bliższych wiadomości nadmienia; iż po trzechletniej praktyce przy wys. c. k. Gubernium w Lwowie służył:

w 1852 i 1853 r. jako konceptowy praktykant w obwodzie Tarnowskim, w 1854 i 1855 r. jako zastępca naczelnika powiatu w Krzeszowicach. W 1856 do 1862 r. jako komisarz obwodowy w obwodzie Sandeckim (prowadząc oraz sprawy indemizacyjne w całym tym obwodzie).

w 1863 aż po koniec 1866 r. w tym samym charakterze przy c. k. Komisyi Namiestniczej w Krakowie. Łaskawe oferty raczą być adresowane do Podstolic poczta Wieliczka. (54-3)T

Mam jeszcze do pozbycia

Futra amerykańskie,

Parę błamów lisów niebieskich i w skórach również gotowe rzeczy z nurków, lisów, soboli sybirskich, i kołnierze z czarnych bobrów.

Aloizy Woyss

Nr. 119 pod Wizytkami obok górnych łazienek. (150-1-3)T

K u p o n y

od akcyi kolei żelaznéj **Warszawsko-Wiedenskiéj i Warszawsko-Bydgoskiéj**

w Styczniu r. b. płatne wypłacam:

pierwsze tytułem zaliczki po rubli 1 kop. 50 od 15 Stycz. do 15 Lutego r. b.
drugie wedle brzmienia kuponu po rubli 2 lub rubli 10 od 2go do 31go Stycznia r. b.

Również wypłacam wartość wylosowanych akcyi kolei żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj, niemniéj wylosowane na 500 franków brzmiące obligacye kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiéj.

Kraków, dnia 2go Stycznia 1868 r.

Antoni Helcel
bankier. (71-2-3)T



ces. król. konnesyonowany

Korneuburgski Proszek bydlęcy,

przez wysoki c.k. Austryacki, król: Pruski i król. Saski rząd koncesyonowany, Hamburskim, Londyńskim, Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim medalem odnaczony, w masztalarniach JKM. Królowej Angielskiej, jako też JKM. Króla Pruskiego z najlepszym skutkiem używany i od wielu lat dostatecznie wypróbowany.

U koni: przeciw zwyczajnym, jako też złośliwym zołzom, w nieżycie, w zajęciach krtani, w robaku, szczególnie pomocny, aby konia utrzymać w pełnem ścierwie.

U bydła rogatego: przeciw chorobowemu odmiennemu wydzielaniu się mleka, w skutek złego trawienia i wydzielaniu się złego mleka i w małej ilości, którego jakość przez użycie Proszku zadziwiająco poprawia się, dalej przeciw krwawemu i włóknowemu udojowi i wzdęciu, również używanie go u krów przy ocieleniu bardzo zbawiennym się okazuje, a słabe cielęta pożywając go, nabierają sił.

U Owiec: dla usunienia motylicy, osłabienia również w zepsutym organizmie części brzusznych, którego powodem jest bezczynność.

Płyn przywrotczy dla koni
(Restitutions-fluid),

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Wyłącznym przywilejem odznaczouy, przez JCK. Mość Cesarza Franciszka Józefa na cały obszar wszystkich austryackich prowincyj po poprzedniem praktycznem używaniu i wypróbowaniu przez wysoką ckr. władzę urzędową zdrowia, utrzymuje konia przy największych wysileniach aż do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym, a służy szczególnie d wzmocnienia przed i po wielkich wysileniach.

Prócz tego Płyn ten jest bardzo skutecznym w leczeniu chorób goścowych (reumatyzmowych), porażeniu, w nabrzmieniu ścięgien, w zwichnięciu itp., o czem wyrażają się w uznaniu: książę R. Auersperg, hrabia Schönburg-Glauchau, hr. August Csáko, hr. Zenon Csáko, hrabia Sprinzenstein, hrabia Kuhn, pułkownik v. Hartmann itd. W. Meyer nadkoniuszy i M. Langwirthy, nadweterynarz JKM. Królowej Angielskiej Dr. Knauert, nadkonofał JKM. Króla pruskiego, następnie wiele oddziałów ck. austryackiej jazdy.

☞ Maść na kopyta u koni, ☜

na kruche, popękane i małe kanty rogów, itp.

☞ Proszek na strzałki kopyta ☜

przeciw psuciu się strzałki u kopyt końskich.

Prawdziwy jest do nabycia:

☞ **w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera,** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklicz wdowa — w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Korneuburgu. (131-1-4)T

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*